

Dzisiaj

XIV Plenum KC PZPR

11 bm. odbędzie się w Warszawie XIV plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na porządku dziennym obrad: „O dalsze zwiększenie udziału uspołecznionego przemysłu drobnego w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju”.

PAP

Depesza gratulacyjna od P. Jaroszewicza

W związku z proklamowaniem Islamskiej Republiki Iranu prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę gratulacyjną do premiera republiki Mehdi Bazargana. (PAP)

Na jubileusz PRL

Związkowe „warty lipcowe 35-lecia”

W roku 35-lecia PRL wszystkie organizacje i instancje ruchu zawodowego rozwinęły szeroką, wszechstronną działalność ideowo-wychowawczą i kulturalno-oświatową wśród załóg pracowniczych i ich rodzin. Myślą przewodnią jest pomyślna realizacja tegorocznych zadań społeczno-gospodarczych i wychowawczych uchwalonych w prognozie na sesjach KSR.

W br. załogi pracownicze uczestniczyć będą powszechnie w obywatelskim czynieniu 35-lecia PRL. Konkretne inicjatywy i zobowiązania odpowiadające będą społecznym oczekiwaniom i aktualnym potrzebom gospodarki. Ich realizacja pozwoli również rozwiązywać

żywotne sprawy załóg i ich rodzin, także w miejscu zamieszkania.

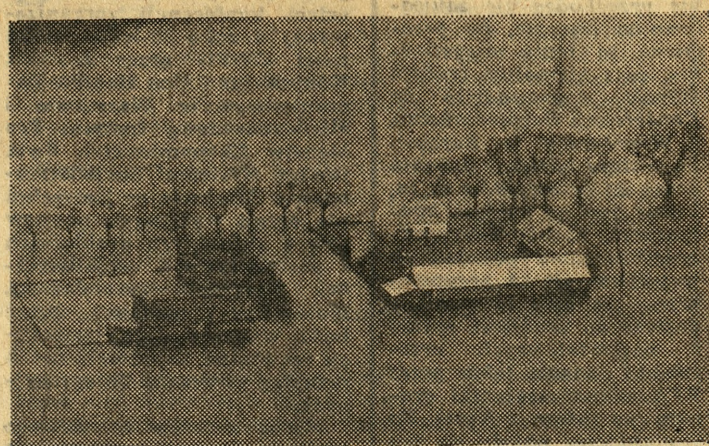
Ruch związkowy wraz z ogniwami administracji gospodarczej zorganizuje w okresie poprzedzającym centralne obchody jubileuszu 35-lecia Polski Ludowej tzw. „warty lipcowe 35-lecia”. Podsumowania efektów i dokonań powszechnego czynu ludzi pracy dokonają w końcu br. sesje Konferencji Samorządu Robotniczego.

Ważnym elementem działalności związkowej w br. będą spotkania przedstawicieli wszystkich pokoleń budowniczych kraju z załogami zakładów pracy.

Instancje i organizacje zwią-

zkowe wspólnie z ogniwami ZSMP nawiążą również działania ideowo-wychowawcze i kulturalne wśród młodzieży pracującej i uczniów szkół przyzakładowych. Z inicjatywy CRZZ i ZSMP odbędzie się np. robotnicze forum kultury w Płocku oraz kilkanaście sympozjów na temat udziału młodzieży robotniczej w przemianach kulturowych.

Przy współudziale FSZMP, TPPER i Ministerstwa Kultury i Sztuki odbędzie się na terenie całego kraju wiele imprez kulturalnych, popularyzujących dorobek amatorskiego ruchu artystycznego. Szczególne znaczenie nada się także działalności sportowej i turystycznej. (PAP)



Widok z lotu ptaka na zalewane przez wody Narwi okolice Ostrołęki. GAF — fot. Kwiatkowski

Wysoki stan wód Narwi

Najtrudniejsza sytuacja w Pułtusku

W ciągu ostatniej doby odnotowano dalszy spadek poziomu wód w rzekach północno-wschodniej części kraju. Najtrudniejsza sytuacja jest nadal w Pułtusku, gdzie pod wodą znajduje się znaczna część miasta. Dotychczas ewakuowano stamtąd 350 rodzin, którym zapewniono pomieszczenia zastępcze i niezbędne zaopatrzenie. Główną pomoc nie są miastu żołnierze. Dostarcza ją oni żywności i innego niezbędnego zaopatrzenia a przede wszystkim w wielkim poświęceniu zabudowują wyrwę w wale, która spowodowała zalanie miasta. Jeśli nie nastąpią nieprzewidziane trudności, budowniczym spodziewają się naprawić wał, a tym samym odgrodzić wody Narwi od miasta. Żołnierze zbudowali też wzdłuż centralnej ulicy Pułtuska most pontonowy długości kilkuset metrów, dzięki czemu do wielu zala-

nych budynków będzie można obecnie dojść suchą stopą.

W woj. ostrołęckim 280 rodzin powróciło już do swych gospodarstw, w woj. łomżyńskim obszar zalanych użytków rolnych zmniejszył się o 2000 ha, ale pewne zagrożenie stwarza tu wysoki poziom wody w Jeziorze Rajgrodzkim.

Na terenach, gdzie rzeki wylały wcześniej i wody już ustąpiły, trwa wszechstronne likwidowanie skutków powodzi. Dotyczy to terenów województw: kaliskiego, płockiego, skierniewickiego, szczecińskiego i innych.

Trwa szacowanie strat powodziowych, w niektórych rejonach prace te zbliżają się już do końca. Obowiązuje generalna zasada, że rolnicy, którzy ucierpieli od żywiołu, mają uzyskać odszkodowanie najpóźniej w ciągu 14 dni od zakończenia prac szacunkowych. PAP

CO O TYM SĄDZICIE

Wymierający gatunek?

Trudno nawet sprecyzować, skąd się wzięła ta moda i jak długo będzie trwać. Moda na dzinsy, głośnie słuchanie muzyki, wiadomo trwa jakiś czas, wyprze ją inna i nie ma powodu do rozdzierania szat. Wystarczy przeczekać. Ale moda na nieuczenie się, na lekceważący stosunek do nauki, do pracy? Trwa dostatecznie długo i nic nie znamionuje końca.

Szanujący się uczeń nigdy nie mówi, że się uczył. Wypada mówić, że wcale nie zagląda do książki. Nawet jeżeli do klasówki czy egzaminu przygotowywał się solidnie i zarobił piątkę, to zgodnie z obowiązującymi regułami gry udaje zaskoczonego i przysięga, że pozytywny stopień to czysty przypadek. Niechby się przyznał, że popołudnia spędza nad szkolnymi podręcznikami, i że nawet punkty które parcie materiału go interesują. Klasa od razu zdyskwalifikowałaby go nazwając kujonem. A kujonów tam nikt nie lubi.

Niby wszyscy w klasie wiedzą, że do szkoły chodzi się po to, aby się uczyć, jednak ci, którzy się uczą, nie są lubiani. Często młodzież demonstruje nonszalancką postawę, demonstrując, że do liceum chodzi dla satysfakcji rodziców a nie własnej. A że któryś z rówieśników uczestniczy w olimpiadach przedmiotowych lub należy do towarzystwa naukowego? To uczniowie mogą jeszcze zaakceptować. Panuje bowiem przekonanie, że prawdziwie twórczy umysł koncentruje się na jednej dziedzinie. Ale żeby kogoś interesowała równocześnie matematyka i polski, astronomia i historia, i żeby to ślęczenie miało być jeszcze interesujące? Geniuszy się kocha, bo oni niby nie pracują, tylko rozwijają talent. Geniuszy się podziwia, a kujonów się lekceważy. Ich wiadomości okupione są systematyczną pracą, codzienną harówką, która nie jest w cenie. Więc ci, którzy większym lub mniejszym wysiłkiem zdobywają piątki i czwórki udają, że się nie uczą. Społeczność szkolna wyobcowuje tych, którzy nie pasują do grupy. Nie tylko zresztą szkolna.

Można by założyć, prawie bez obawy mijania się z prawdą, że z kujonów wyrastają pracusi. Och, ich się też nie lubi w zakładzie pracy. Przejmują się swoją robotą zupełnie jakby im to sprawiło przyjemność. A tu podobnie jak w szkole. Jak się człowiek rozejrzy w swoim środowisku, to, niestety, bez trudu zauważy tych nierozpoznanych geniuszy obnoszących swoje niezadowolenie. Nawet nie próbują udawać, że to, co robią, ich interesuje, dają satysfakcję. Chcą natomiast dać do zrozumienia, że powołani są do wyższych celów, a tylko zrządzeniem ślepego losu znaleźli się przy biurku czy przy tokarce. I demonstrują tę swoją niechęć. Twierdzą, że interesują ich tylko pieniądze. Taki styl. I nawet jeżeli ktoś myśli inaczej, to się nie przyzna. Obśmieli by jak kujona w szkole. Bo pracusi dla wielu osób to właściwie frajer. Praca pasuje? Tacy ludzie traktują takie postawy, jak żart. I tak naprawdę żyją poza pracą. W domu, na działce, przed telewizorem. Lubić można swój zbiór znaczków, przyjaciół. A spróbujcie w towarzystwie mówić o swoich zawodowych sprawach bez narzekania. Tylko dzieci, i to młodzież, są pełne zachwytu dla pracy dorosłych. Z wiekiem im to przechodzi.

Niebezpieczna maniera lekceważącego stosunku do nauki, do pracy się przyjmuje. Obejmuje nie tylko ludzi młodych. Trwa w najróżniejszych środowiskach. To się wyznosi z domów, nabywa poza nimi. Warto się zatem zastanowić, dlaczego radość z wykonywanej pracy (a uczenie się, to przecież też praca) nie budzi powszechnego entuzjazmu? Dlaczego ludzie mówiący z pasją o swojej pracy, tej całkiem zwyczajnej, w fabryce, na roli nie zawsze są lubiani.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Wystąpienie M. Chalila

Kontrowersje egipsko-izraelskie

W stosunkach między Egiptem a Izraelem, które podpisały niedawno separatystyczny układ pokojowy, potępiamy przez cały świat arabski, dochodzi do coraz nowych kontrowersji i zadrażnień. Tym razem przyczyną nowego napięcia w stosunkach między obu krajami było wystąpienie egipskiego premiera Mustafy Chalila, który oświadczył, że Egipt stanie po stronie Syryjczyków, jeżeli Syria przystąpi do wojny przeciwko Izraelowi, dążąc do odzyskania okupowanych przez Izrael Wzgórz Golan.

W związku z tą wypowiedzią premier Izraela, Menachem Begin oraz minister spraw zagranicznych, Mosze Dajan, wystosowali do rządów Egiptu i USA energiczne noty protestacyjne. PAP

Święto przyjaźni

narodów

Polski i ZSRR

We wtorek, w wielu miastach Związku Radzieckiego odbywały się liczne imprezy związane z „Dniami kultury polskiej w ZSRR”, przebiegającymi jak wielkie święto przyjaźni narodów obu krajów.

W stolicy Białorusi, Mińsku odbywa się festiwal polskich filmów. W salach koncertowych wielu miast rozbrzmiewa polska muzyka: w stolicy Białorusi — Ufie odbył się koncert Kwartetu Wilanowskiego, w Soczi — koncert muzyki polskiej z udziałem Lidii Grychtołówny, w Ułjanowsku koncertował duet fortepianowy Banaszek — Zubek, a Czesław Niemen wystąpił ze swym programem w Odessie. Zdzisława Sośnicka śpiewała w Leningradzie, a Anna German w Charkowie. (PAP)

Wotum zaufania dla rządu belgijskiego

Koalicyjny rząd premiera Wilfrieda Martensa uzyskał we wtorek wotum zaufania w parlamencie belgijskim. Za udzieleniem wotum zaufania dla gabinetu Martensa głosowało 133 deputowanych wobec 50 głosów przeciw i 5 wstrzymujących się.

Obecna koalicja rządowa Belgii składa się z przedstawicieli cielei walońskiego i flamandz-

kiego skrzydła Partii Socjalistycznej, obu skrzydeł Partii Socjalno - Chrześcijańskiej i członków Demokratycznego Frontu Frankofonów, reprezentujących stolicę kraju. Nowy rząd został utworzony po długotrwałych i trudnych negocjacjach między politykami flamandzkimi a walońskimi, po wyborach powszechnych, które odbyły się w Belgii 17 grudnia ubr. (PAP)

Nowe prowokacje

chińskie

wobec Wietnamu

W Hanoi podano do wiadomości, że przywódcy Pekinu nie zaprzestają prowokacyjnej działalności w rejonach granicznych z Wietnamem. W ciągu ostatnich dwóch dni dokonali oni przegrupowania swych wojsk i na zajętych ziemiach wietnamskich intensywnie budują fortyfikacje. Samoloty chińskie odbywają nieustannie loty zwiadowcze wzdłuż granicy państwowej. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Związkowe obrady

Wczoraj rozpoczęła się w Sofii sesja Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych. Uczestniczące w sesji delegacje przeszły 70 krajów podsumują wyniki realizacji uchwał IX Światowego Kongresu Związków Zawodowych i nakreślą kierunki działania do roku 1981.

Posiedzenie RWPG

W Moskwie trwa 19 posiedzenie komitetu RWPG do spraw współpracy w dziedzinie planowania. W posiedzeniu uczestniczą wicepremierzy, szefowie resortów planowania państw RWPG. Polskę reprezentuje wiceprezes Rady M.

nistrów PRL przewodniczący Komisji Planowania, Tadeusz Wrzaszczyk.

Sukces KPJ

Komunistyczna Partia Japonii osiągnęła znaczny sukces w pierwszym etapie wyborów samorządowych 8 bm. — stwierdza opublikowane we wtorkowym numerze dziennika „Akihata” oświadczenie KC KPJ. Komunistki zwiększyły o 30 liczbę mandatów w zgromadzeniach prefekturalnych, uzyskały też 8 miejsc więcej w radach miejskich.

Trzęsienie ziemi w Albanii

Agencja ATA doniosła, że w poniedziałek rano na terytorium

Albanii dało się odczuć trzęsienie ziemi o sile 4,7 stopnia w 8-stopniowej skali Richtera. Epicentrum wstrząsów, które nie spowodowały ofiar w ludziach ani strat materialnych, znajdowało się w pobliżu miejscowości Velipoja (okręg Szkoleder) nad Adriatykiem.

Funt szterling w cenie

We wtorek rano na giełdzie londyńskiej zanotowano rekordową, wyższą wartość funta szterlinga. Po raz pierwszy od 3,5 roku za brytyjską jednostkę monetarną płacono przeszło 2,10 dolara USA. Wartość funta w porównaniu z walutą RFN wyniosła przeszło 4 marki zachodniemieckie, po raz pierwszy od 13 miesięcy.

od GŁOSU

Na dopiero co zakończonym zjeździe Unii Chrześcijańsko - Społecznej (CSU) Franza Josefa Straussa dominowały hasła: — Nigdy nie pogodzimy się z teorią o istnieniu dwóch państw niemieckich. — Całe Niemcy w ich granicach z 1937 roku są naszą ojczyzną.

Takie polityczne oświadczenia wygłaszane w RFN nie przechodzą nie zauważone w Europie, bo przeciwnie są temu wszystkiemu, co z niemałym trudem jednak doprowadziło do Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Te, która dzięki uznaniu przez jej uczestników m. in. status quo na naszym kontynencie, nadała wiarygodności zasadom pokojowego współistnienia. A przypomnijmy, że było to możliwe dopiero po usunięciu jednej z najważniejszych przeszkód i uznaniu także przez RFN nienukierowności granicy na Odrze i Nysie. To stwierdzenie należy do fundamentalnych zasad układu o podstawach normalizacji z grudnia 1970 roku między Polską a RFN.

Sformułowania użyte na norimberskim zjeździe CSU potwierdzają, że za Łabą nadal nie brak ugrupowań politycznych, które chciałyby ten układ przyjmować bez respektowania jego najważniejszych postanowień. A z drugiej strony używa, jak ważne są takie rozmowy, jakie toczyły się w zeszłym tygodniu w Warszawie między parlamentarzystami socjaldemokratycznymi z Bonn a grupą posłów PZPR. Rozmowy, w których podkreślano wszystko co sprzyja normalizacji stosunków między Polską a RFN i zwrócono jednocześnie uwagę na przeszkody, które na tej drodze stawiają pewni zachodni Niemcy politycy. Pośród nich zaś — utrzymywanie owej sprzyjającej siłom an tyodprężeniowym fikcji prawnopolitycznej o rzekomym istnieniu Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 roku.

W tej sytuacji słowa Herberta Wehnera, przewodniczącego frakcji parlamentarnej SPD w Bundestagu, że złożył w Warszawie wizytę, aby „wypełnić życiem układy między RFN a Polską” są oświadczeniem doniosłej wagi. Oby tak właśnie zaradził postępować rząd bawarski.

TK

Międzynarodowa konferencja w Warszawie

Problemy i perspektywy socjalistycznej integracji

W Warszawie rozpoczęła się 10 bm. międzynarodowa konferencja naukowa poświęcona zagadnieniom teorii i praktyki socjalistycznej integracji gospodarczej. Podstawowym celem konferencji, zorganizowanej w roku 30-lecia działalności RWPGR przez Instytut Konjunktury i Cen Handlu Zagranicznego w Warszawie i Międzynarodowy Instytut Problemów Ekonomicznych Światowego Systemu Socjalistycznego w Moskwie — jest zebranie opinii wybitnych naukowców o aktualnych problemach i perspektywach socjalistycznej integracji gospodarczej. Materiały i wnioski służące będą wypracowaniu propozycji rozwiązań usprawniających przebieg powiązań integracyjnych.

Wśród tematów przedstawionych do dyskusji znalazły się m. in. kluczowe zagadnienia integracji, jak intensyfikacja związków specjalizacyjnych i kooperacyjnych, współpraca w dziedzinie surowcowej, sprawy dalszego rozwoju wzajemnej wymiany handlowej i koordynacji planów. Oceniona

zostanie realizacja perspektywicznych i kierunkowych problemów współpracy i doskonalenia systemu walutowo-finansowego krajów RWPGR. Omówi się również zagadnienia pogłębiania współpracy gospodarczej krajów RWPGR z krajami spoza tej organizacji.

Członek Sekretariatu KC PZPR, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia — Zdzisław Kurowski przekazał uczestnikom konferencji — w imieniu KC partii — serdeczne życzenia owocnych obrad. Wskazał on na ścisły związek nauki i praktyki w rozwiązywaniu najistotniejszych problemów dla dalszego rozwoju naszej wzajemnej współpracy. Polska od zarania powstania RWPGR wnosi aktywny wkład w jej dorobek i rozwój. Współpraca ta dobrze służy naszemu krajowi; zapewnia stałość i stabilność powiązań, dopływ nowoczesnej techniki i technologii oraz dostawy surowców i materiałów do produkcji. O skali naszego uczestnictwa może świadczyć fakt udziału Polski

w realizacji ponad 100 wielostronnych i około 30 dwustronnych porozumień o specjalizacji i kooperacji produkcji zawartych z krajami rady.

Miejsce Polski w procesie integracji socjalistycznej przedstawił szerzej w referacie inau guracyjnym kierownik zespołu doradców naukowych i sekretarza KC PZPR, prof. dr Paweł Bożyk. Stwierdził on, że Polska jest żywotnie zainteresowana dalszym pogłębianiem rzeczowych i instytucjonalno-pięniężnych powiązań z krajami RWPGR. Proces ten będzie kontynuowany i pogłębiany w latach osiemdziesiątych. Należy oczekiwać, że w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych zrealizowane zostaną podstawowe założenia kompleksowego programu integracji socjalistycznej w zakresie doskonalenia mechanizmu ekonomicznego współpracy krajów RWPGR.

Udział nauki w doskonaleniu mechanizmu ekonomicznego będzie stale wzrastał. Temu celowi służy właśnie warszawska konferencja, która zakończy się 12 bm. (PAP)

Kampania zwalczania ubóstwa

Rząd irański zrezygnował z zamówień na broń z USA

Duchowy przywódca Iranu, ajatollah Chomeini ogłosił kampanię zwalczania ubóstwa, apelując m.in. do przedsiębiorców i właścicieli sklepów aby nie dążyli do osiągnięcia nadmiernych zysków kosztem ludzi pracy i zapowiadając, że osoby, które nie zastępują się do tego zalecenia będą surowo ukarane przez trybunały islamskie. Chomeini zaapelował również o jak najszybsze rozpoczęcie budowy tanich mieszkań dla ludzi pracy i zaproponował w tym celu powołanie specjalnych komisji z udziałem architektów, inżynierów, urbanistów oraz przedstawicieli duchowieństwa i rządu.

Narodowy Front Demokratyczny, który w czasie referendum zalecał wstrzymanie się od głosu, ogłosił 10 bm. oświadczenie, w którym potępił „niekontrolowaną działalność” niektórych komitetów ajatollaha Chomeiniego i domagał się ściślejszego podporządkowania ich rządowi.

Wtorkowy „Washington Post” informuje, że obecny

rząd irański zrezygnował ostatecznie ze wszystkich zamówień na broń i sprzęt wojskowy ze Stanów Zjednoczonych. Łączna wartość tych zamówień, które miały zostać zrealizowane w ciągu najbliższych 4 lat wynosiła 12 mld dol. Zamówiony sprzęt obejmował m. in. najnowocześniejsze samoloty odrzutowe „F-14”, rakiety „Phoenix” najnowocześniejsze urządzenia radarowe okrętów podwodnych i czołgi.

Rząd irański poinformował w tych dniach Stany Zjednoczone, że rezygnuje z ostatnich nie skreślonych dotychczas zamówień. W mocy utrzymano jedynie zamówienia na części zapasowe do sprzętu znajdującego się już w Iranie. Dziennik waszyngtoński utrzymuje jednak, że na tym nie kończy się sprawa rezygnacji Iranu z amerykańskiej broni. Rząd irański chciałby podjąć rozmowy w sprawie odsprzedaży Stanom Zjednoczonym znacznej ilości sprzętu już uprzednio dostarczonego, a zwłaszcza samolotów „F-14” i dostosowania do nich pocisków rakietowych „Phoenix”. (PAP)

A. Kosygin przyjął premiera Jamajki

Wczoraj odbyły się na Kremlu rozmowy premierów ZSRR Aleksieja Kosygina i Jamajki, Michaela Normana Manleya. Rozpatrzone zostały stosunki radziecko-jamajskich w politycznej, gospodarczej, kulturalnej i innych dziedzinach.

Podczas omawiania aktualnych zagadnień międzynarodowych wiele uwagi poświęcono problemom utrwalenia powszechnego pokoju, rozbrojenia i odprężenia, a także roz-

wojowi współpracy międzynarodowej na zasadach równych praw i sprawiedliwości. Strony podkreśliły ogromny pozytywny wkład, jaki wnoszą państwa socjalistyczne i niezaangażowane w antyimperialistyczną i antykolonialną walkę narodów. Potwierdziły też zdecydowaną wolę prowadzenia nadal walki przeciwko kolonializmowi i rasizmowi, o przyspieszenie postępu społecznego w krajach wyzwolonych. (PAP)

Wojska I. Amina bronią stolicy Ugandy

Z napływających z Nairobi informacji wynika, że w pobliżu Kampali toczy się obecnie jedna z najdłuższych i najcięższych bitew w historii Ugandy. Obiegające miasto siły przeciwników prezydenta Amina, wspomaganie przez wojska tatarskie, napotykały zacięty opór armii rządowej. Idi Amin rzucił do walki trzy mane dotąd w odwodzie elitarne oddziały armii ugandyjskiej składające się z oddanych mu

Nubijczyków. W pobliżu miasta walczy pułk zmechanizowany, którego czołgi w 1971 r. uderzały Aminowi drogę do władzy. Zdaniem obserwatorów, Amin wysłał do Kampali swe doborowe oddziały, uważając, że bitwa o stolicę zadecyduje o losach całej wojny i o przyszłości Ugandy. Jak dotychczas, trudno się zorientować, jak rzeczywistość wygląda w sytuacji na polu walki. (PAP)

Przed przyjazdem Jana Pawła II do Polski

Zorganizowano centrum prasowe

Polska Agencja Interpress zorganizowała na zlecenie Departamentu Pras MSZ PRL oraz w porozumieniu ze służbą prasową Watykanu i Episkopatu centrum prasowe dla dziennikarzy obsługujących wizytę papieża Jana Pawła II w Polsce.

W centrum prasowym akredytowani będą krajowi i zagraniczni

dziennikarze — przedstawiciele agencji prasowych, gazet i czasopism oraz radia i ty.

Centrum umożliwi im dostęp do miejsc publicznych wystąpień papieża, zapewni stały dopływ informacji o przebiegu wizyty, zorganizować będzie konferencje i spotkania. (PAP)

„Sojuz-33” z Bułgarem na orbicie

Agencja BTA podała z Moskwy, że 10 kwietnia w ZSRR wystrzelono statek kosmiczny „Sojuz-33”, pilotowany przez międzynarodową załogę w składzie: dowódca — dwukrotny bohater Związku Radzieckiego, lotnik-kosmonauta Nikołaj Rukawisnikow, kosmonauta-badacz obywatel Bułgarskiej Republiki Ludowej, mjr Georgi Iwanow. (PAP)

Program wyborczy KP Wielkiej Brytanii

KP W. Brytanii w opublikowanym manifestie wyborczym stwierdza, że przyczyną kryzysu, w jakim znalazła się W. Brytania jest m. in. strategia gospodarcza koncernów wielonarodowych, z których wiele kontrolowanych jest z zagranicy. Kryzys brytyjski stanowi także część ogólnej sytuacji panującej w całym świecie kapitalistycznym, której skutkami są masowe bezrobocie, stagnacja gospodarcza i załamanie się międzynarodowego systemu walutowego. KP W. Brytanii zapowiada, że będzie współdziałać z innymi postępowymi siłami w celu utrzymania u władzy rządu laboryzystowskiego. Samo jednak zwycięstwo Labour Party nie zmieni na lepsze sytuacji W. Brytanii, bez gruntownej zmiany polityki Partii Pracy. PAP

Atak lotnictwa rodezyjskiego

Według doniesień z Lusaki, lotnictwo rasistowskiego reżimu rodezyjskiego zbombardowało we wtorek obóz uchodźców Afrykańskiego Ludowego Związku Zimbabwe (ZAPU) znajdujący się na terytorium Zambii. Przedstawiciele Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, poinformowani o tym przez władze zambijskie, skierowały do obozu ambulanse. Fakt ten potwierdza informację, iż w wyniku ataku lotniczego na obóz ZAPU są ofiary w ludziach. (PAP)

Trwa dzielenie ziemi w Afganistanie

W Afganistanie kontynuowana jest reforma rolna. Przeszło 25 000 dżeribów ziemi (1 dżerib równa się 0,2 ha) rozdzielono wśród 1700 rodzin chłopskich w ciągu jednego tylko dnia, 9 bm. Od chwili przyjęcia ustawy o reformie rolnej, a więc w ciągu 3,5 miesiąca, wśród robotników rolnych rozparcelowano przeszło 1 125 000 dżeribów ziemi. (PAP)

Na polach Wielkopolski

Wzmaga się tempo prac siewnych

Po przerwie spowodowanej opadami rolnicy wznowili prace na polach. Mimo wysokiego poziomu wód gruntowych próbuje się je kontynuować na wyżej położonych terenach, zwłaszcza na glebach lekkich. Trwa wysiew nawozów pod uprawy jare, zasilanie ozimin. Trzeba dokonywać przesiewów wymarzniętych lub wymiękłych zbóż ozimych i rzepaku. Powinno być już w zasadzie po siewach, a tymczasem w regionie zaawansowanie tych prac jest niewielkie.

W Poznańskim zasiano 18 000 hektarów zbóż jarych (18 procent planowanego areału). Jest to największe zaawansowanie prac siewnych w Wielkopolsce. Rozpoczęto także sadzenie ziemniaków wczesnych w państwowych gospodarstwach rolnych, m. in. w Kombinacie Bieganowo i Sokół. W Kombinacie PGR Mańdzki steje się buraki cukrowe. Większe zaawansowanie prac wiosennych widać w gminach zachodnich województwa, które mają słabsze gleby, natomiast z dużymi trudnościami borykają się gospodarstwa państwowe i spółdzielcze posiadające gleby ciężkie, jak np. Kombinaty PGR Kaźmiercz i Rolniczy Kombinaty Spółdzielczy Wilczyca. (emp)

Telefony DŁGOSZA

W miejscowości Pniewo w woj. pilskim, zginął 76-letni rowerzysta, który w momencie gdy wymijał go ciągnik z przyczepami wpadł pod drugą z nich.

Nieostrożna jazda motorowozem doprowadziła do wypadku w Polajewie w woj. pilskim. Zderzył się on podczas wyprzedzania innego pojazdu z samochodem osobowym, na skutek czego odnotowano obrażenia.

U zbiegu ulic Dzierżyńskiego i Hetmańskiej w Poznaniu, odnotowano ciężkie obrażenia przechodzący przez jezdnię mężczyzna. Został on potrącony przez tramwaj linii „19”.

Do szpitala w Kaliszu przewieziono z Bogusława 4-letniego chłopca, który przebiegając przez jezdnię wpadł pod samochód osobowy. (b)

Dodatkowe pociągi na święta

W związku ze zbliżającymi się świętami od 11 bm. kolej będzie sukcesywnie uruchamiała dodatkowe pociągi na niektórych trasach. Pociągi świąteczne połączą m. in. Ślask z Lublinem i Suwałkami, Kraków z Poznaniem, Gdynię i Olsztynem, a ponadto Warszawę — z Gdynią, Kołobrzegiem, Bydgoszczą, Piłą, Zamostiem, Zieloną Górą. Pociągi takie kursować również będą z Wrocławia do Lublina i Gdyni oraz z Przemysła i Rzeszowa do Szczecina. Szczegółowe informacje uzyskać można na dworcach kolejowych i w biurach podróży.

Należy podkreślić, że uruchamianie tych pociągów należy do szere-

gólnie trudnych przedsięwzięć, gdyż kolej nadal musi odrabiać poważne zadłości transportowe. Chodzi zwłaszcza o jak najszybsze dostarczenie rolnictwu nawozów sztucznych, wywiezienie węgla, ze Śląska i Zagłębia, przewóz rudy dla hutnictwa oraz cementu i kruszywa dla budownictwa. Poza tym kolejarzy nie uporał się jeszcze z usunięciem wszystkich szkód, które powstały podczas tegorocznego ataku zimy, co powoduje ograniczenie prędkości szlaków. Trzeba zlikwidować uszkodzenia nawierzchni kolejowej i naprawić urządzenia zabezpieczenia ruchu oraz wyremontować wiele lokomotyw. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: przeważnie bezchmurnie.

Temperatura minimalna około plus 3 stopni, maksymalna od plus 12 do plus 15 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane wschodnie i południowo-wschodnie.

Wczoraj o godz. 18 zanotowano następującą temperaturę: w Poznaniu, Lesznie i Piile plus 13 stopni, w Kaliszu i Koninie plus 12 stopni; ciśnienie 755,3 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski

KRONIKA DNIA

SEMINARIUM W ZW TPPR

W Zarządzie Wojewódzkim Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Poznaniu odbyło się wczoraj seminarium zorganizowane przez Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego KW PZPR oraz ZW TPPR, poświęcone 34 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między PRL i ZSRR. Omówiono polityczne aspekty układu o przyjaźni i współpracy — gospodarcze znaczenie układu oraz rozwój stosunków kulturalnych PRL i ZSRR. W seminarium, w którym uczestniczyli aktywni TPPR wzięli również udział wicekonsul ZSRR w Poznaniu — Anastazja Dworcka. (jk)

SESJA KORCZAKOWSKA W POZNANIU

Pod hasłem „Wszystkie dzieci — naszymi dziećmi” rozpoczęły się 10 bm. w Poznaniu dwudniowe imprezy zorganizowane z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka przez Instytut Pedagogiki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza.

We wtorek odbyła się w Poznaniu ogólnopolska sesja naukowa pod hasłem: „Życie i twórczość Janusza Korczaka” z udziałem przedstawicieli studenckich kół naukowych z całego kraju. (PAP)

WSPÓŁPRACA STUDENTÓW POZNANIA I JYVAESKYLAE

Od 4 kwietnia przebywa w Poznaniu na zaproszenie Zarządu Wojewódzkiego SZSP delegacja Związku Studentów Uniwersytetu w Jyvaeskylae. Goście fińscy spotkali się m. in. z władzami administracyjnymi woj. poznańskiego i miasta oraz WK FJN, jak również ze studentami poznańskich uczelni. Rozmawiali też z przedstawicielami organizacji młodzieżowych Poznania. Podpisano umowę o współpracy i wymianie między organizacjami studentów Poznania i Jyvaeskylae na rok 1979. Na jej podstawie studenci z Poznania odbędą praktyki zawodowe w Finlandii; nastąpi też wymiana zespołów artystycznych. (wig)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”. POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.
Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959, Poznań.
Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flisierowicz,
Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka.
Zbiłut Sek,

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączący wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028

WIELKOŚĆ MAŁEGO PRZEMYSŁU

O d pewnego czasu dojrzała myśl o konieczności podniesienia rangi przemysłu drobnego. Dotychczas bowiem przemysł drobnym, zgrupowany bądź w „kluczu”, bądź w spółdzielczości pracy, nie należał do dzieci najbardziej kochanych. Jakoś istniał, coś produkował. I koniec. Natomiast **cała** niemal miłość przelaliśmy na przemysł wielki, czyli na ten, który dawał Polsce rangę kraju cywilizacji przemysłowej i nowoczesności, a także prestiż międzynarodowy. Wreszcie przyszedła pora i na przemysł drobnym. Dlatego obecne Plenum Komitetu Centralnego, stawiając przed sobą cel zrównania w prawach przemysłu drobnego z przemysłem wielkim, ma wyjątkowe znaczenie i faktycznie oznacza ono już konkretny zarysowanie jednej z ważnych linii rozwojowych w latach osiemdziesiątych.

Założenia są następujące: Przemysł drobnym nie może być w gospodarce przemysłem małym. Przemysł drobnym powinien mieć wysoką rangę społeczną. Przemysł drobnym jest równie potrzebny jak przemysł wielki i partnerstwo oraz wzajemne uzupełnianie się jednego przemysłu z drugim daje dopiero pełną nowoczesną strukturę gospodarczą. Przemysł drobnym winien spełniać trzy podstawowe funkcje: rynkową, kooperacyjną i usługową.

Co obecnie jest najważniejsze, co jest pierwszym warunkiem emancypacji drobnego przemysłu, a ściślej mówiąc — zbudowania go niemal od podstaw? Otóż warunków jest wiele. Nakłady inwestycyjne, zaopatrzenie surowcowe, kadry, elastyczny system planowania i zarządzania, sposób reagowania tego przemysłu na potrzeby społeczne, wzory do produkcji, zaplecze naukowe, organizacja wewnętrzna zakładów. Spośród jednak tych wszystkich warunków najważniejszy jest obecnie klimat. Nie wątpliwie rozwój tego drobnego przemysłu będzie zależał od całego aparatu ministerialnego, od zjednoczeń, ale również od inicjatywy aparatu wojewódzkiego, miejskiego i gminnego. W czasie konsultacji też Komitetu Centralnego z aktywnym partyjnym i zawodowym przemysłem drobnym najczęściej padało słowo KLI MAT. Często, mówiono o konieczności przełamania oporów, pokonywania psychologicznych barier i uprzedzeń.

Czy można się temu dziwić? Przemysł drobnym dający zaledwie 7 proc. czystej produkcji przemysłowej i którego wartość środków trwałych wynosi zaledwie 4 proc. nawet nie dopominał się o społeczny klimat. Były to wielkie peryferie naszej przemysłowej cywilizacji, a zatem i świadomości. Czy w tej sytuacji mógł być atrakcyjny jako miejsce

pracy, jako miejsce, gdzie można ulokować swoje pragnienia i ambicje? Wszyscy pchali się do wielkiego przemysłu po zarobki, po mieszkania, po szanse awansu i kariery, po przygodę tworzenia na miarę czasów.

Teraz należy się przestawić. Przemysł drobnym ma spełnić doniosłe zadanie wobec rynku. Powinien przyczynić się — w pierwszym okresie — do likwidacji wielu dotkliwych braków, a w drugim okresie — do zasadniczego wzbogacenia rynku, do takiego podniesienia jego oferty, aby również kaprysy mogły być zaspokojone. Z tych względów cały przemysł drobnym będzie rozwijany w następujących działach: żywność, mieszkanie, zdrowie, dziecko i młodzież, odzież, rękodzieło ludowe i artystyczne, usługi, eksport, kooperacja.

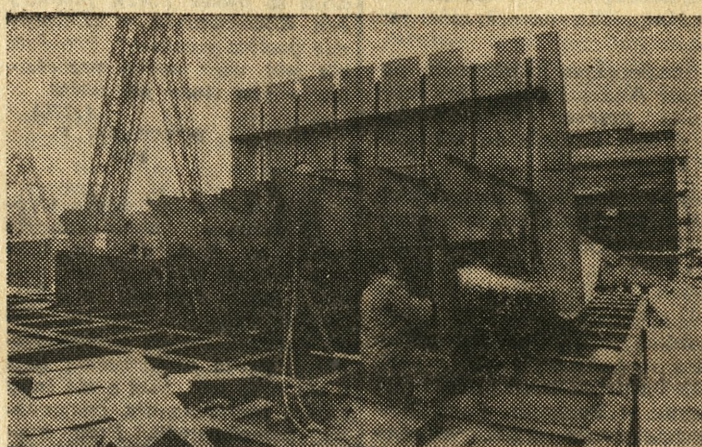
Według wstępnych propozycji rozbudowa i zrównanie w prawach przemysłu drobnego z przemysłem wielkim odbędzie się w dwóch etapach. W latach 1979—80 akcent padnie na maksymalne wykorzystanie wszystkich rezerw produkcyjnych przemysłu drobnego oraz na opracowanie programu rządowego, rozpoczęcie wielu inwestycji i organizację zaplecza. Natomiast lata osiemdziesiąte winny już sypnąć nowymi towarami, a przy tym ociekiwanymi i tanimi.

STEFAN KURECKI

17 statków z „Warskiego”

Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego przekaze w tym roku do eksploatacji 17 jednostek. Większość z tej liczby przeznaczona jest dla armatora zagranicznego. „Warski” specjalizuje się głównie w budowie promów pasażersko-samochodowych oraz statków naukowo-badawczych.

Na zdjęciu: montaż sekcji dziobowej statku wielozadaniowego dla armatora zagranicznego. CAF — fot. Undro



We Włoszech Podwyżka cen „Fiatów”

Włoski koncern motoryzacyjny FIAT ogłosił w poniedziałek podwyżkę cen większości produkowanych przez siebie samochodów. Wynosi ona średnio 5,5 procent. Krok ten umotywowano rosnącymi kosztami surowców. Decyzja FIATA została skrytykowana przez związki zawodowe, które wyraziły obawę, że doprowadzi ona do nasilenia inflacji. Pietro Carniti, jeden z przywódców związkowych, przypomniał, że w okresie ostatnich 6 lat FIAT podniósł swe ceny aż o 350 procent, podczas gdy wskaźnik inflacji w tym samym okresie wyniósł 248 procent. (PAP)

Rośnie liczba seniorów

Ponad 4 mln obywateli naszego kraju osiągnęło już wiek emerytalny; oznacza to dwukrotny wzrost liczebności tej grupy osób w stosunku do 1960 r. Większość stanowią kobiety.

Najwięcej seniorów jest w województwach: katowickim, stołecznym warszawskim, miejskim-lódzkim i poznańskim. W ostatnich latach odnotowano zmiany w strukturze wiekowej grupy osób na emeryturach i rentach — rośnie liczba seniorów, którzy przekroczyli siedemdziesiątkę.

Przekroczenie wieku emerytalnego nie oznacza jednak automatycznego zaprzestania pracy zawodowej wielu seniorów kontynuując pracę. (PAP)

Po awarii elektrowni atomowej w USA Powrót ewakuowanej ludności

Gubernator Pensylwanii zakomunikował, że kobiety w stanie odmiennym oraz małe dzieci ewakuowane z okolicy uszkodzonej niedawno elektrowni atomowej w pobliżu Harrisburga mogą wracać do domów. Jak wiadomo, po awarii reaktora jądrowego „Siłowni Three Mile Island” przed 12 dniami zaistniała możliwość poważnego skażenia radioaktywnego terenów przyległych do miejsca awarii. Obecnie sytuacja ustabilizowała się, groźba zarówno eksplozji reaktora, jak i skażenia okolicy minęła i życie w okolicy zaczyna wracać do normy. Dziś rozpoczyna pracę lokalna szkoła. Jednakże ostrożność nakazuje, by kobiety w stanie odmiennym nadal przebywały w odległości nie mniejszej niż osiem kilometrów od elektrowni.

Tymczasem ekipy prowadzące kontrole dozymetryczne podają, że promieniowanie wokół wspomnianej siłowni jest zbliżone do emitowanego przez środowisko naturalne.

W samej zaś elektrowni specjaliści pracują niezmennie nad wychłodzeniem i odkażeniem reaktora. Całkowite jego wychłodzenie miało nastąpić już w ciągu kilku najbliższych dni. Mniej optymistycznie przedstawiają się perspektywy zmniejszenia wysokiego poziomu promieniowania we wnętrzu reaktora. (PAP)

Gorące przyjęcie poznańskich filharmoników na Litwie

Od wysłannika „Głosu”

Piękną, słoneczną pogodą powitało w niedzielę Wilno przybyła na „Dni Kultury Polskiej w ZSRR” orkiestrę symfoniczną Państwowej Filharmonii w Poznaniu. Przyjazd zespołu zapowiadziały obszernie miejscowa prasa, radio i telewizja. Daje się zauważyć również duże zainteresowanie społeczeństwa Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej koncertami naszej orkiestry. Do ostatniego miejsca wypełnili w poniedziałek salę Teatru Dramatycznego w Poniewierzu mieszkańcy tego miasta, którzy gorącymi brawami dziękowali poznańskim muzykom oraz dyrygentowi Markowi Pijarowskiemu i pianistce Andrzejowi Ratusińskiemu za występ. Nasi artyści w końcu tego wieczoru swą „Colas Breugnot” Tadeusza

Bairda, II Koncert fortepiano w f-moll Fryderyka Chopina i VIII Symfonię Ludwika van Beethovena.

Równie serdeczne przyjęcie zgotowali wczoraj filharmonikom poznańskim słuchacze w Kownie. Tutęjsza publiczność, oglądająca dość często czołowe orkiestry i solistów radzieckich oraz zagranicznych, długotrwale brawami wyrażała uznanie dla polskich artystów, którzy przedstawili w drugim pod względem wielkości mieście socjalistycznej Litwy, ten sam program co poprzedniego dnia w Poniewierzu.

Dzisiaj — galowy koncert w przepięknej sali Państwowej Filharmonii Litewskiej w Wilnie, kończący tę artystyczną podróż poznańskiej orkiestry.

JANUSZ KEMPIŃSKI

Kwietniowy „Nurt”

W kwietniowym numerze poznańskiego miesięcznika „Nurt” znajduje się m. in. artykuł Waldemara Kosińskiego „Racynicy” (w 190-lecie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu), ośce Pawła Ruszkowskiego i Jacka Tittenbruna „Moralność humanizmu podsyta”, szkice Czesława Chruszczewskiego „Wartości humanistyczne literatury fantastyczno-naukowej” oraz Małgorzaty Hendrykowskiej „Dolegi Mostowicza przebieg na powieść”. W Małej Wsielicy „Nurtu” Jacek Wiesiołowski pisze o średniowiecznych tradycjach literackich Poznania, zaś Jerzy Kmita o kulturowych oznacznikach zjawisk: „Twórczość — partycypacja — poznanie”.

Na literackich stronach miesięcznika — nowe wiersze Jadwigi Połowskiej, proza Jerzego Limona, Jana Dzięcińskiego i Błażka Okudźki.

Oprócz tego artykuły o ludziach i problemach filmu, o plastyce, o „Pani w teatrze”, a Jerzy Utych o festiwalu „Złota Gęś” w Krakowie.

Udany samochód FSO Podsumowanie testu „Polonezów”

Fabrykę Samochodów Osobowych w Warszawie opuściła coraz więcej „Polonezów”. Budzą one duże zainteresowanie wśród miłośników motoryzacji.

Ostatnio podsumowano kilkumiesięczny test „Poloneza”. Celem tego przedsięwzięcia było zebranie opinii o samochodzie nie od fachowców, lecz od przeciętnych użytkowników. Do próbnych jazd przeznaczono 20 „Polonezów” (wyposażonych w silniki o pojemności 1500 ccm), którymi przejechano po 15 000 km. Warto podkreślić, że testy odbywały się także w styczniu, a więc w trudnych, zimowych warunkach.

Ogólna ocena konstrukcji i walorów samochodu wypadła bardzo pomyślnie. Większość testujących stwierdziła, że silnik odznacza się prawidłową elastycznością w różnych warunkach eksploatacji i nie ma kłopotów z jego uruchamianiem. Na uwagę zasługują niskie zużycie oleju. Nie zgłoszono zastrzeżeń do skrzyni biegów, sprzęgła i układu hamulcowego, a szczególnie wysoko oceniono działanie układu kierowniczego, pozwalającego łatwo manewrować pojazdem. Dużym ułatwieniem jest możliwość regulacji kąta nachylenia kolumny kierownicy. Samochód wyposażono w dobre amortyzatory, dzięki czemu nie odczuwa się wstrząsów nawet na wyboistej drodze.

Usterki, które wystąpiły w testowanych „Polonezach”, można było łatwo usunąć. W niektórych wozach stwierdzono m. in. nierównomierną pracę silnika, głośnie działanie zaworów zacięcia zaworu nagrzewnicy. Zlikwidowanie tych niedomagań wymagało jedynie odpowiedniej regulacji poszczególnych podzespołów. W kilku pojazdach trzeba było także poprawić styki połączeń elektrycznych. Zanotowano tylko trzy poważniejsze awarie, które trzeba było usunąć poprzez wymianę zespołów jezdnych. (PAP)

Solidarność przeciw ludobójstwu

Dzisiaj 11 kwietnia, dzień wyzwolenia w 1945 roku jednej z rozlicznych katowni hitlerowskiej maszyny śmierci — obozu zagłady w Buchenwaldzie — proklamowano jako Międzynarodowy Dzień Solidarności Wyzwolonych Więźniów Politycznych. Buchenwald znajduje się w granicach Niemieckiej Republiki Demokratycznej i teren byłego obozu uczyniono miejscem upamiętnienia ofiar faszyzmu.

Pamiętajmy jednak, że ofiary terroru hitlerowskiego — to nie są poszczególne jednostki i że nie sposób sprowadzać ich cierpień i śmierci do wymiaru losów jednostkowych, jak chciałoby tego niektórzy zbyt łaskawi dla pogrobowców nazizmu; stąd bowiem tylko krok do cynicznego zaprzeczania w ogóle istnienia gigantycznej maszyny ludobójstwa.

Ale przecież i takich opinii nie brak w świecie. Są bowiem siły, które dążą do negowania i puszczania w niepamięć faktu, że Oświęcim, Majdanek, Buchenwald i tyle innych miejsc, do których przylgnęła groza masowej śmierci, unaoczniają gigantyczną skalę hitlerowskiego ludobójstwa, podniesionego do rangi świadomej i z góry założonej polityki państwowej III Rzeszy. Za tymi nazwami geograficznymi bowiem kryje się realizacja zbrodniczych „ostplanów”, „ostatecznych rozwiązań” i paranoicznych rojeń o „lebensraumie”, u których podstaw leżało zadawanie masowej śmierci.

Gigantyczna skala hitlerowskiego ludobójstwa rodziła masowe zjawisko zbrodniarzy hitlerowskich, których ofiarą padali miliony bezbronných ludzi. Dlatego mówi się z pełnym uzasadnieniem o zbrodniach przeciwko ludzkości. Ale po doświadczeniach wojennych ludzkość broni się przed odradzaniem faszyzmu. Płaszczyzną walki stała się zwłaszcza głośnie kwestia nieprzedawniania zbrodni hitlerowskich, wniesiona ostatnio na forum parlamentu zachodniemieckiego. Istotnie, w niemieckiej tradycji jurystycznej istnieje przepis przedawnienia, tzn. ustania ścigania zbrodni morderstwa po upływie lat 30. Dotyczy to jednak zbrodni pospolitej, a więc spowodowanej do wymiarów jednostkowych. Natomiast masowa skala ludobójstwa hitlerowskiego nie ma tu żadnego odniesienia i została jasnó zinterpretowana w decyzjach ONZ o zasięgu międzynarodowym jako niewygasająca, ponieważ ściganie zbrodni przeciwko ludzkości. Jest to zgodne z odczuciem opinii społecznej, która sprowadzanie masowej zbrodni do jednostkowego morderstwa odczuwa jako krzywdę i niesprawiedliwość. Dlatego też podniosły się w wielu krajach — w tym w Kongresie Stanów Zjednoczonych, a także w społeczeństwie RFN — głosy sprzeciwu wobec stawiania na jednej płaszczyźnie zbrodni jednostkowej i masowej.

Przyjęcie w RFN prawnej zasady przedawnienia w odniesieniu do zbrodni hitlerowskich oznaczałoby praktycznie zaniechanie ścigania zbrodniarzy od stycznia przysięganego roku. Jakkolwiek cała akcja pociągania do odpowiedzialności tej kategorii zbrodniarzy od początku jest prowadzona w RFN w sposób oburzająco pobłażliwy i opieszale, przecież uchwalenie przedawnienia pociągnęłoby za sobą określone skutki polityczne i moralne. Stanowiłoby bowiem rodzaj społecznej sankcji moralnej dla ludobójstwa, a ponadto stworzyłoby cieplarnianą wprost warunki dla odradzania się ideologii faszystowskiej, zbrodniczych tradycji ruchu hitlerowskiego, kultu zbrodni politycznych, erupcji szowinizmu, militarystyki itp. A oznak tego nie brak i dziś.

Międzynarodowy Dzień Solidarności Wyzwolonych Więźniów Politycznych przypomina dowodnie o takiej groźbie. Szczera zaś solidarność z tymi, którzy uszli z życiem z hitlerowskiej maszyny śmierci, wymaga, aby nieprzedawnianie hitlerowskich zbrodni przeciwko ludzkości stało się faktem również, a ściślej: przede wszystkim w RFN. Właśnie w interesie ludzkości.

WIKTOR ZUJEWICZ

W 35 rocznicę bitwy

Polska wystawa w Monte Cassino

Z okazji przypadającej w maju br. 35 rocznicy bohaterstwa żołnierzy 2 korpusu polskiego w bitwie pod Monte Cassino staraniem Rady Pomników Walki i Męczeństwa przygotowywana jest wystawa o polskim wysiłku zbrojnym w II wojnie światowej, która otwarta zostanie w Monte Cassino w połowie maja.

Na licznych fotografiach przedstawiony zostanie udział żołnierzy polskich na wszystkich frontach walki z hitlerowskim faszystyzmem, na wystawie znajdują się też polskie plakaty antywojenne oraz ekspozycja poświęcona szpitalowi — pomnikowi Centrum Zdrowia Dziecka.

Od połowy marca br. w mieście Cassino czynna jest jak poinformował dyr. naczelny pracowni sztuki plastycznej, członek Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa

Henryk Urbanowicz — wystawa zorganizowana przez stronę włoską, poświęcona żołnierzom koalicji antyhitlerowskiej — uczestnikom bitwy pod Monte Cassino. Duży fragment tej wystawy zorganizowany w oparciu o materiały dostarczone przez Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — poświęcony jest polskiemu udziałowi w bitwie. Ukazuje on także uczestnictwo delegacji polskich w uroczystościach rocznicowych w Monte Cassino. Oprócz wielu fotografii na wystawie prezentowane są m. in. przekazane z Polski znaki polkowe jednostek polskich biorących udział w bitwie oraz wydane w kraju w latach powojennych książki poświęcone tej bitwie.

głych podczas II wojny światowej w Egipcie troskliwą opieką otoczyli żołnierze polskiej wojskowej jednostki specjalnej Dorańskich Sił Zbrojnych na Bliskim Wschodzie. Wykonali oni m. in. prace porządkowe na cmentarzu w El-Kantara, gdzie znajduje się 260 grobów polskich.

Żołnierze zadeklarowali też pomoc przy upamiętnieniu tego miejsca pamięci narodowej co planuje Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa zamierzenie to zostało już zaakceptowane przez władze brytyjskie, które sprawują urzędową pieczę nad cmentarzami alianckimi na Bliskim Wschodzie. Zgodnie z uzyskanym w tych dniach porozumieniem w tej sprawie, na monument wzniesionym na cmentarzu umieszczony zostanie napis „Pamięć żołnierzy Polaków obrońców wolności Polski i świata”. (PAP)



Wysokie zwycięstwo koszykarzy Lecha

W Poznaniu przebywa drużyna koszykarzy — AC Gilly. Przyjechała ona w ramach rewanżu za pobyt zespołu Lecha w Belgii. Pierwszy mecz tych zespołów rozegrany przed dwa tygodniami w Belgii zakończył się minimalną porażką poznaniaków. Wczoraj lechici zrewanżowali się rywalom, wygrywając wysoko 116:92 (46:41). Na usprawiedliwienie gości trzeba jednak do dać, że przyjechali oni do Poznania bez swoich trzech czołowych graczy.

Jedynie w pierwszej połowie pojedynku trwała wyrównana walka, po przerwie zaś uwidoczniła się znaczna przewaga gospodarzy. Wysoki wynik spotkania wziął się stąd, że oba zespoły nie przykładali się do gry w obronie, koncentrując swoją uwagę jedynie na zdobywaniu punktów. W zespole gości na wyróżnienie zasłużyli dwaj zawodnicy amerykańscy — Hawk i czar noskóry Lynn. Dzisiaj o godz. 17 w sali WOSiR przy ul. Chwiałkowskiego rozegrany zostanie mecz rewanżowy. Wstęp na to spotkanie jest bezpłatny.

Najwięcej punktów dla Lecha zdobyli: Durejko 34 i Tybinkowski 28, a dla AC Gilly: Hawk 26 i Lynn 21. (wst)

Kurs dla sędziów la

Okresowy Związek Lekkiej Atletyki w Poznaniu organizuje kurs dla sędziów w tej dyscyplinie sportu. Zgłoszenia do 20 km. nadsyłać można pod adresem: OZLA — WFS Poznań, al. Stalingradzka 22, bądź telefonicznie w godz. od 8 do 16, pod numerem 586 - 32. (—)

Nauka pływania

Miejski Ośrodek Sportowy w Poznaniu organizuje od 19 km. kurs nauki pływania w kilku grupach wiekowych. Szczegółowych informacji udziela recepcja hotelu MOS przy ul. Chwiałkowskiego 31, tel. 33-09-41 wew. 91. (—)

Pięćdziesiąt lat startów wielkopolskich kajakarzy

Okolka zaledwie miesiąc młodszy jest okręgowy związek w Poznaniu od Polskiego Związku Kajakowego. Niedawno, właśnie w nadwarciańskim grodzie, obchodzono 50-lecie PZK, a w tych dniach przy padł podobny jubileusz kajakarstwa w Wielkopolsce.

Początek rozwoju tej dyscypliny dał w naszym regionie Klub Kajakowców z roku 1923. Wkrótce liczba sekcji powiększyła się i rozegrano pierwsze regaty międzyklubowe z udziałem zawodników Surmy, Harcerskiej Drużyny Wilków Morskich, Towarzystwa Miłośników Sportów Wodnych i Grona Miłośników Sportu z Lubonia. Ośrodek poznański zaczął rozwijać się coraz prężniej, uzyskując w latach międzywojennych pierwszeństwo w kraju. Rok 1933 przyniósł w Poznaniu pierwsze międzynarodowe regaty międzyklubowe. Harcerska Drużyna Wilków Morskich podejmowała zespół Verein fuer Kanusport z Berlina, zdecydowanie z nim wygrywając. Tego samego roku nastąpił debiut kajakarzy z orłem na piersiach na mistrzostwach świata. W Sztokholmie reprezentant wymienionego wyżej poznańskiego klubu Czesław Sobieraj uzyskał tytuł wicemistrza w wyścigu na 10 000 m. Był to pierwszy medal zdobyty przez Polaka na kajakowych mistrzostwach świata. Na 1 000 m kajakarz ten był bliski miejsca na podium; zajął ostatecznie czwarte miejsce.

Dwa lata wcześniej przypadło inne ważne wydarzenie — z Poznania wysłano na igrzyska w Berlinie pierwszych polskich kajakarzy-olimpijczyków: zmarłego niedawno Antoniego Bazaniaka oraz Mariana Kozłowskiego. Na dystansie 10 000 m uplasowali się oni na jedenastej pozycji, przecierając olimpijskie szlaki kolejnym późniejszym dziesięciu przedstawicielom poznańskiego kajakarstwa, których spotkał podobny los.

Pierwsze lata powojenne dowiodły, iż kajakarze poznańscy znów należą do krajowej czołówki. Na jeziorze Rusałka odbyły się pierwsze po II wojnie światowej mistrzostwa Polski, na których zawodnicy poznańscy potwierdzili swą supremację. Wygrała drużynowo sekcja HCP przed KK 1928. Rok później 25 000 (1) poznańców obserwowało nad tym samym akwenem pierwsze po wojnie międzynarodowe spotkanie kajakarzy polskich z Węgrami.

Sześć lat później przenieśli się kajakarze na wspaniałą, wówczas jeden z najlepszych na kontynencie torów regatowych — na Jezioro Maltańskie. Tamże spotkali się m. in. na swych mistrzostwach, w roku 1961, najlepsi zawodnicy Europy. W tym okresie reprezentanci kajakarstwa wielkopolskiego nie odnosili większych sukcesów.

Lata sześćdziesiąte zakończyły się udanymi występami na ogólnopolskiej arenie — młodzieży, która zwyciężyła m. in. w I Centralnej Spartakiadzie, a w kolejnej wywalczyła drugie miejsce.

Rafał Piszcz i Zdzisław Tomysław z Warty oraz Andrzej Matysiak z Energetyka byli następnymi poznańskimi kajakarzami-olimpijczykami. W Monachium (1972 r.) pierwszy z nich wspólnie ze szczecinińcem Władysławem



Uśmiechnięte twarze kajakarek świadczą o dobrym przygotowaniu do sezonu. Czy wielkopolskim zawodnikom przyniesie on sukcesy, jakich przez 50 lat startów odnieśli wiele?

Fot. — K. Przychodźki

wem Szuszkiewiczem wywalczył brązowy medal, jedyny dla naszej reprezentacji w tej dyscyplinie. W kolejnym sezonie para ta zadowolić musiała się czwartym miejscem w świecie. Po tytuł wicemistrzyni Europy sięgnęła wtedy Maria Kazanecka z Poznania.

W latach 1974 — 78 wiele powodów do satysfakcji przysporzył wielkopolskiemu i krajowemu kajakarstwu, najświetniejszy bodaj nasz zawodnik — Ryszard Oborski z Poznania. Trzykrotny mistrz świata, wielokrotny medalista tej imprezy. Olimpijski start w Montrealu tego zawodnika, a również M. Kazaneckiej i A. Matysiaka nie przyniósł jednak sukcesów.

Przed rokiem najlepszym kajakarzem poznańskim okazał się Andrzej Klimaszewski z Warty; prowadzona przezeń czwórka (na 10 000 m) zajęła drugie miejsce na mistrzostwach świata w Belgradzie.

Łącznie medalowy dorobek poznańskich kajakarzy na MŚ przedstawia się imponująco. Na pięciu mistrzowskich regatach stawiali oni trzynastokrotnie na podium, w tym 3 razy na najwyższym (R. Oborski); tyleż samo wywalczyli medali srebrnych, a 7 brązowych.

Swoistym uznaniem dla dorobku sportowego ale również organizacyjnego POZK, kierowanego od 13 lat przez Mieczysława Drolę, jest utworzenie w Poznaniu Centralnego Ośrodka Młodzieżowego PZK, którego szkoleniowcami są m. in. byli zawodnicy Warty — Ryszard Marchlik i Adam Richter.

W minioną niedzielę rozpoczął się sezon jubileuszowy. Wypada żywić nadzieję, iż w nim poznańscy kajakarze nawiążą do najlepszych tradycji i osiągną swych poprzedników. Zarówno na torach krajowych (np. podczas VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży), lecz nade wszystko we współzawodnictwie z czołową europejską i światową. Zatem — połamania wiosel.

G. H.

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Ile od nas zależy?

Pod takim tytułem opublikowaliśmy przed tygodniem felieton z cyklu „Co o tym sądzicie”. Z listów, które napłynęły do redakcji, drukujemy wybrane fragmenty. Autorom dziękujemy za nadesłane wypowiedzi.

Pytanie postawione w kolejnym Waszym felietonie można potraktować jako pytanie czysto retoryczne. Można by też odpowiedzieć na nie krótko: wiele od nas zależy. I byłoby to oczywiście prawdą. Ale prawdą jest przede wszystkim to, że nie od każdego w jednakowym stopniu. Inna będzie przecież miara owej „zależności” w przypadku robotnika postawionego z łopata do kopania rowu, inna operatora pracującego na wielkiej koparce, inna wreszcie organizatora produkcji, dyrektora, ministra. Stare ludowe porzekadło mówi, że „im więcej komu dane, tym więcej będzie wymagane”. Pięknie i mądrze wypowiedział to ojciec polskiej Jan Kochanowski w „Odprowie posłów greckich”. Problem nie jest więc nowy, przeciwnie — jest stary jak świat.

(1178)

BOGUSŁAW E.

Biał.

Nie trzeba być nadto wyidealizowanym obserwatorem życia, by stwierdzić, że taki jest zakład, jakie w nim wyznacza, jakie stosunki między ludzkie, jakie jest jego szef. To on narzuca swoim postępowaniem, swoją osobowością taki a nie inny styl, taki a nie inny model postępowania, samoceny, samokontroli. Przy mądrym szefie nie uchowa się żaden półgłówek, jego prawda, sprawiedliwość, kultura współzawodnictwa oddziałują na innych.

Poprę to przykładem z kręgu moich rodzinnych doświadczeń. Tak się kiedyś złożyło, że moich dwóch braci odbywało służbę wojskową w tym samym czasie, lecz w dwóch różnych garnizonach. Dla jednego z nich służba wojskowa była piękną szkołą życia, wychowania, odpowiedzialności. Tam każdy — od oficerów po kaprali naśladował dowódcę. A był nim człowiek o wysokich walorach moralnych. Nie mógł tego, niestety, powiedzieć o swojej jednostce drugi brat. I tak jest we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

(1162)

JERZY STAŚKO

Poznań

Pisze autor felietonu, że chyba w naturze każdego człowieka leży chęć do decydowania o kształcie otaczającej go rzeczywistości. Czy rzeczywiście?

Z racji obowiązków służbowych spotykam się często z różnymi ludźmi. Niektórzy z nich zajmują nawet dość odpowiedzialne stanowiska.

Jeź można od nich wystuchać narzekania na złe zarządzanie, niedobre zmiany w przepisach, brak rozeznania u zwierzchników w sytuacji ich zakładu.

Zdarza mi się często, że pytam: skoro te zarządzania są tak niedobre i zamiast ci pomagać, przeszkadzają, to czemu nie starasz się o ich zmianę?

Odpowiedzią jest znaczący uśmiech. Co się będę narażał? Taka filozofia życiowa jest, niestety, obowiązująca jeszcze w wielu środowiskach.

(1164)

CZYTELNIK

Poznań

MALGORZATA MERHA

Kalisz

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-359, Poznań.

Ze sportu studenckiego

Studenci UAM rozegrali XIV sportową międzywydziałową w 9 dyscyplinach sportowych. W ogólnej punktacji zwyciężył Wydział Prawa i SA przed Wydziałem Mat.-Fiz.-Chem. Trzecie miejsce zajęł Wydział Biologii i Nauk o Ziemi. Dwa pierwsze wydziały zgromadziły równą liczbę punktów oraz pierwszych miejsc, a o końcowej klasyfikacji zdecydowała większa liczba drugich miejsc.

Atmosfera ważnych zawodów: defilada uczestników w rytm muzyki (wprowadza ich trener — olimpijczyk w reprezentacyjnym dresie), wciąganie flagi na maszt, hejnał, powitanie sportowców, gości i publiczności, życzenia udanego startu. Na widowni — rodzice, koledzy z klasy... Wiek bohaterów widowiska nie przekracza trzynastu lat, najmłodszy siedem wiosen. Wczoraj w sali poznańskiej Szkoły Podstawowej nr 51 im. B. Szwarcas przy Osiedlu Lecha rozegrano gimnastyczne mistrzostwa klubu Warta w kategorii najmłodszych. A ci najmłodszy to w wielkość uczniowie klas sportowych tejże szkoły, nad którymi patronat sprawuje wspomniany klub. Zadbano by zawody były rezerwowe, zaproszono przed stawiceli władz Warty i Okręgowego Związku Gimnastyki. A wielką atrakcją okazała się obecność na nich najznakomitszego w historii polskiej gimnasty-

Najlepsi pingpongiści Poznańskiego

Poznański Okręgowy Związek Tenisa Stołowego ogłosił listę najlepszych ping-pongistów województwa w sezonie 1978/79.

Wśród seniork na jej czele znalazła się Hanna Sowinśka ze Stomila (377 pkt.), przed Jolanta Feldgebel (Pocz towiec — 344 pkt.) i Dorota Baranowska (Budowlani — 399 pkt.). W punktacji klubo-

wej najlepiej wypadli Budowlani.

Najlepszymi seniorami okazali się trzej reprezentanci Sanu: Ryszard Flisikowski (429 pkt.), Grzegorz Wasiak (415 pkt.) i Janusz Maciejewski (370 pkt.). Klub ten zwyciężył również w klasyfikacji drużynowej mężczyzn, a także w łącznej wyprzedzając Budowlanych. (gh)

Andrzej Szajna:

Może w Poznaniu rosną moi następcy

ki zawodnika — Andrzeja Szajny, mistrza Europy, medalisty mistrzostw świata, olimpijczyka, ośmiokrotnego (nieprzerwanie od 1971 roku) mistrza kraju.

Stawny sportowiec przed południem spotkał się z uczniami szkoły, następnie potrenował, po czym pilnie obserwował mistrzostwa. A po ich zakończeniu zaprezentował młodym adeptom gimnastyki — część swych umiejętności. Dzielnie wtórował mu trener dziewcząt i chłopców, były reprezentant Polski, c'm-pijczyk z Monachium — Stefan Demel.

Z rąk mistrza najlepsi otrzymali — na prawdziwym podium — medale i dyplomy.

— Jak pan ocenia umiejętności tych dzieci i co sądzi pan o szkoleniu młodych gimnastyków w podobnych klasach czy szkołkach? — zapytaliśmy A. Szajnę.

— Przyjemnie było potrzebować występ tych dziewczyn i chłopów. Widać było włożoną w ćwiczenia pracę; u niektórych nawet pewne uzdolnienia. Myślę, że takie szkolenie od maleńkości stanowi chyba jedyną drogę do osiągnięcia wysokiego poziomu. Zresztą mistrzowie są też raz coraz młodsi...

— Czy któreś ze startujących przed chwilą dzieci ma szansę zastąpić... pana?

— Oczywiście. Nie mogę te-

go wykluczyć. To możliwe. Wychowawców mają bardzo dobrych, warunki też...

...a może następcą Andrzeja Szajny zostanie jego 7-letni obecnie syn?

— Oby nie! Choć gimnastyka jest moją życiową pasją, synowi życzyłbym wyboru „lżejszej” dyscypliny sportu. Co prawda od pewnego czasu towarzyszy mi na treningach; wykonuje nawet samodzielnie „szpagaty” i łatwiejsze skoki.

— Najbliższe pańskie plany startowe?

— W kolekcji sportowych trofeów brakuje mi medalu olimpijskiego. Postaram się to w Moskwie zmienić. Mówiąc poważnie — celem nadrzędnym są przyszłoroczne igrzyska. Nie oznacza to, iż w maju na ME w Essen, czy w grudniu na spotkaniu najlepszych gimnastyków świata w Dallas nie będą walczył o tytuły.

— Życzymy więc powodzenia. (gh)



Z wszystkich wniesionych w zeszłym roku w Leszczyńskim budynków mieszkalnych przez Komбинат Budowlany w Lesznie blok nr 21 na Osiedlu Estkowskiego uzyskał najwyższą ocenę w kampanii „Głosu Wielkopolskiego” pod hasłem DOM Z JEDYNKĄ. Współorganizatorami kampanii są Poznańskie i Koszalińskie Zjednoczenia Budownictwa, a patronuje jej Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Budynek ten uzyskał miano „Domu z jedynką”.

Fot. — R. Królak

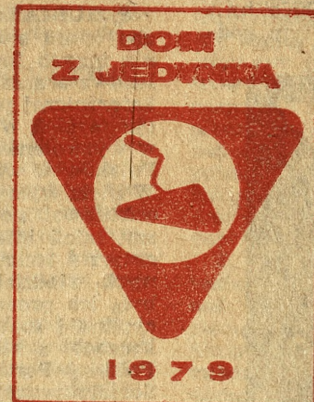
JAKA FORMA — TAKA PŁYTA

Tradycje spółdzielczości mieszkaniowej w województwie leszczyńskim sięgają roku 1907. Wtedy to w centrum Leszna, tam gdzie teraz jest ulica Armii Czerwonej, rozpoczęto stawiać pierwsze spółdzielcze domy.

W rejestrze Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej figuruje 17 budynków z tamtego okresu. Po długiej przerwie rozwój spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego rozpoczął się na nowo pod koniec lat pięćdziesiątych. Z pięciu dotychczas wybudowanych osiedli (kontynuacja szóstego, największego jeszcze trwał) na najwcześniejszym — Westerplatte — domy stawiano metodą tradycyjną. Na kolejnych osiedlach mieszkaniowych zastosowano już nowszy system technologiczny — wielkoplitowy, a od 1973 roku — wielkopłytowy. W tym też roku poligonowa wytwórnia rozpoczęła produkcję elementów prefabrykowanych.

Nie jest to zakład nowoczesny. Z wyjątkiem zbrojenia pozostałe czynności związane z wytwarzaniem wielkich płyt żaloga wykonuje na wolnym powietrzu. Przez kilka pierwszych lat jakość prefabrykatów była dobra. Kłopoty zaczęły się później, kiedy formy baterijne, w których wytwarza się płyty, przestały spełniać należycie swoje zadania. Właściwie już po pięciu latach ich użytkowania powinny być one zastąpione nowymi. Okazało się jednak, że jest to niemożliwe, gdyż stosowany w wytwórni system technologiczny WUFT — Warszawska Uniwersalna Forma Typowa — władze centralne uznały za nierozwojowy (w kraju tylko cztery zakłady stosują ten system).

Wytwórni bez przyszłości trudno znaleźć producenta form baterijnych. Wobec tego Kombinat Budowlany w Lesznie musiał sam podjąć środki zaradcze. Z jego inicjatywy a przy pomocy kościuskiego „Metalchemu” wymieniono stare formy na nowe. Są to jednak półśrodki, którymi nie można przeciwdziałać miernej jakości wszystkich płyt. Rosną więc w Lesznie i w innych miejscowościach województwa domy z nierównymi murami i popękanyściami.



drzwiowa. Ale podniesienie standardu mieszkań jest kwestią nie tylko likwidacji braków. Kombinat ma planować budowy w 20 różnych miejscach, m. in. w Gostyniu, Wschowie i Rawiczu oraz Śreńmie (województwo poznańskie), a ponieważ także w Leszczyńskim, materiały budowlane są nietytułowane, trzeba często przewozić brygady z jednego placu na drugi. Rzecz w tym, iż kombinat dysponuje tylko dwoma wysłuzonymi autobusami, które często się psują. A przecież musi także dowozić pracowników z różnych miejscowości, bez połączeń PKP i PKS w godzinach rozpoczynania pracy.

Mimo tych trudności Kombinat Budowlany w Lesznie — podległy Poznańskiemu Zjednoczeniu Budownictwa — w 1978 roku na planowane 1 080 mieszkań zbudował 1170 (w Leszczyńskim na 850 mieszkań — 940), z tym, że ilość nie szła w parze z jakością. W tym roku plan to 1 320 mieszkań (w tym w Leszczyńskim — 920). Zadania niełatwe, gdyż nadal korzysta się będzie z wielu wysłuzonych form baterijnych. Natomiast można i trzeba dołożyć starań, by wy-

kańczenie domów było staranniejsze.

Ostatnio w Wielkopolsce, zwłaszcza w Poznaniu zanikła budowa domów pod patronatem ZSMP. W Lesznie jest inaczej. Od zeszłego roku kombinat nawiązał współpracę z młodzieżową organizacją i w rezultacie stanął na Osiedlu Estkowskiego w Lesznie dom o 30 mieszkaniach. W tym roku przy pomocy młodzieży zbudowane będą dwa domy: w Lesznie, również na Osiedlu Estkowskiego (40 mieszkań) i w Śreńmie (72 mieszkania). Leszczyński kombinat ceni sobie też pomoc młodzieży, gdyż nie przy nieskomplikowanych pracach budowlanych. Tym bardziej, że dzięki temu powstają domy, których nie było w planie.

Wobec zwiększonych tegoż rocznych zadań dąży się do skrócenia cyklu wykańczania wnętrz domów. Montowanie średniej wielkości budynku z 40 mieszkaniami trwa obecnie pięć tygodni a prace wykończeniowe — około sześciu. Szybsze wykonanie tych zadań można osiągnąć przez zachowanie właściwej kolejności robót, większą ich koncentrację oraz przywożenie ludzi w odpowiednim czasie na place budowy.

Pod koniec zeszłego roku spółdzielczość mieszkaniowa dysponowała w Leszczyńskim 318 domami z 9 400 mieszkańami dla około 28 000 ludzi. Budowa największego osiedla w Lesznie — Estkowskiego, które zamieszkiwać będzie około 9 500 osób, wkrótce się zakończy. Na planowanych tam 2 100 mieszkań 1 780 jest oddanych do użytku. Na kolejne osiedle w Lesznie — Przylesie dla około 15 000 mieszkańców wyznaczono teren przy szosie w kierunku Wrocławia. Ale zanim rosnąć zacznie osiedle przystąpi się do budowy przy ul. Dożynkowej nowej fabryki domów. Kombinat liczy, że realizacja tej tak potrzebnej inwestycji zapoczątkowana zostanie — zgodnie z planem — w tym roku. Produkcja wielkich płyt w nowoczesniejszym systemie technologicznym powinna zaś wpłynąć na poprawę jakości domów.

ANNA SIEKIERSKA

W kręgu działania konińskiej WKKP

Skuteczność kontroli

Gdyby kontrola funkcjonowała należycie — mówią jedni — raz po raz nie odkrywano by nadużyć, ty leż zadziwiających rozmiarów, co bezcelnością sprawców, długotrwałością niecnego procederu i obojętnością środowiska. Oto jeden z byłych naczelników pewnej gminy w województwie konińskim pełniący równocześnie obowiązki przewodniczącego Społecznego Komitetu Wodociągów pobrał z konta tego komitetu 60 000 złotych „na własne potrzeby”. Za opatrzeniowiec niewielkiej spółdzielni spowodował nadużycia gospodarce w wysokości 200 000 zł. Kierowcy w jednym z oddziałów PKS systematycznie wpisywali do kart więcej kilometrów niż rzeczywistość przejechali, „wygospodarowując” znaczne ilości paliwa i wyższe wynagrodzenie. Inny był naczelnik gminy za łapówkę przyznawał rolnikom podatkowe ulgi inwestycyjne, nawet wtedy, gdy inwestycji... nie było.

— Gdyby kontrola nie funkcjonowała należycie — mówią drudzy, takie i podobne do nich praktyki albo wcale nie zostałyby ujawnione, albo trwałyby dłużej, przynosząc znaczniejsze straty finansowe i moralne.

Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w Koninie — Jerzy Bartkowiak, z którym niedawno rozmawiałem o obywatelskiej, partyjnej odpowiedzialności za społeczne i państwowe mienie, opowiedział także o kilku innych przypadkach działania niektórych kierowników przedsięwzięcia i instytucji na szkodę nas wszystkich. Od prawie czterech lat, od pierwszych dni istnienia województwa konińskiego, problem odpowiedzialności kadry kierowniczej — służbowej i partyjnej, przed sądami i władzami partyjnymi należy do tych, które najczęściej wracają w rozmowach o doskonaleniu pracy administracji państwowej i gospodarczej oraz działalności organizacji partyjnych.

Kadra kierownicza to zresztą nie tylko dyrektorzy i kierownicy przedsiębiorstw, naczelnicy miast i gmin, sekretarze organizacji partyjnych. W rozszerzeniu zakresu tego pojęcia nie należy się jednak dopatrywać prób rozmywania odpowiedzialności — wszak faktycznym kierownikiem jest również majster, który organizuje pracę, planista opracowujący prognozy rozwoju przedsiębiorstwa, prezes społecznego towarzystwa lub przewodniczący komitetu kontroli społecznej. Od nich w znacznym stopniu zależą jakość i rezultaty wspólnej pracy, a

więc także nasze codzienne życie. W tym przeto aspekcie trzeba widzieć troskę politycznych władz Konińskiego o właściwy dobór i pożądaną postawę kadry kierowniczej w województwie.

Ponieważ jednym z kryteriów doboru ludzi na stanowiska jest umiejętność ponoszenia odpowiedzialności nie tylko za dobre chęci, lecz przede wszystkim za rzeczywiste rezultaty pracy, zrozumiałe staje się zainteresowanie, jakie dla tej sprawy przejawiają członkowie Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej. Urządzenie się kosztem społeczeństwa, łapownictwo, wykorzystywanie pozycji służbowych dla ułatwiania spraw prywatnych — te przejawy postawy apokryficznej, będące przedmiotem surowej oceny we wszystkich środowiskach, są obiektem uważnych analiz partyjnych zespołów. Co jednak nie wystarcza, by szybko i ostatecznie uporać się z podobnymi przypadkami lekceważenia i łamania norm zwykłej, ludzkiej moralności. Potrzebna jest skuteczna kontrola wewnętrzna, na wydziale produkcyjnym, w urzędzie, w dyrekcji przedsiębiorstwa. Potrzebne są krytyczne i samokrytyczne samorządy robotnicze i organizacje partyjne.

W swojej codziennej, statutowej pracy WKKP wykorzystuje m. in. krytyczne informacje prasowe, kontrolując sposób reagowania na wykroczenia nieprawidłowości, współpracując z państwowymi i społecznymi organami kontroli a także inicjując badania, których celem jest m. in. likwidowanie w za rodku niekorzystnego zjawiska. Niedawno przeprowadzono m. in. kontrolę działalności Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego w Koninie „Kontur”, ujawniając nieprawidłowości i zaniedbania, będące następstwem złej organizacji pracy i braku nadzoru ze strony kierownictwa tego przedsiębiorstwa. Obecnie trwają badania „chałturzenia” (przyjmowania etatów, półetatów i prac zleconych) przez kierowników i członków kierownictwa różnych przedsiębiorstw w innych „zaprzyżnionych”, mimo że w większości nie wywiązują się oni z podstawowych obowiązków służbowych.

Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej analizuje również kary, które spotykają osoby łamiące prawo i normy moralne. I w tym zakresie przestrzeżenia czasem bywają zaskakujące. Na przykład w jednej z gmin ujawniono przynależność nagród pieniężnych i wyróżnień ludziom, którzy nieco wcześniej otrzymali kary partyjne, zaś w którejś gminie, gdzie w miejscowej mieszalni

pasz zniszczeniu uległo 25 ton importowanych komponentów paszowych, prezesa i jego zastępcę ukarano... ustnymi upomnieniami. Księgowy pewnej Spółdzielni Kółek Rolniczych, współodpowiedzialny za straty w wysokości prawie 150 000 złotych, został przyjęty do pracy w innym przedsiębiorstwie, gdzie otrzymał płacę o 1 500 zł wyższą, a np. agentowi, który otrzymał wyrok sądowy, powierzono dużą placówkę handlową...

Każde przeciwdziałanie podobnym przypadkom — ujawnianie pozorowanej pracy przynależącej ocieplone korzyści materialne, nadmiernej troski o własny interes, marnotrawstwo państwowych pieniędzy, surowców i materiałów pozwala zwalczać przekonanie, że markowanie działania i przybieranie pozycji człowieka zapracowanego nie popłaca, że bardziej o placę się uczciwy, rzetelny wysiłek. Stanowisko, jakie partia zajmuje w tych sprawach, buduje jej autorytet, kształtuje poczucie sprawiedliwości społecznej i socjalistycznej moralności. Różne metody stosuje w tej niełatwej pracy konińska WKKP: rozmowy z kierownikami przedsiębiorstw i instytucji, polecenie prezentowania wyników kontroli na zebraniach partyjnych, informowanie o podjętych decyzjach za pośrednictwem Biuletynu Komitetu Wojewódzkiego partii, omawianie skarg i wniosków, składanych przez obywateli w zakładach pracy i instytucjach państwowych.

Dwa są wszakże warunki, których spełnienie pomogłoby skuteczniej likwidować rodzące się dopiero nieprawidłowości: przeciwdziałanie pozorowanej kontroli, często ograniczającej się do przeglądnięcia kilku sprawozdań i zjedzenia obiadu z dyrektorem kontrolowanego przedsiębiorstwa, a także — szybkie reagowanie członków organizacji partyjnych na pierwsze przejawy zachowań niezgodnych ze statutem partii, obywatelskim kodeksem moralnym. Bierność i aseku-ranckie milczenie wobec zła lub efektowne gadulstwo w rozważaniach teoretycznych o tym, co kto powinien robić, jak należy zwalczać postawy apokryficzne, czego można by oczekiwać od różnych form kontroli — nie przyniesie żadnych, praktycznych rezultatów. Wszak wiadomo z przysłówia, czemu słuszą dobre chęci.

ZYGMUNT ROLA

Bez komputera

Mariaż doskonały

wać zatrudnienie i zmniejszyć materiałochłonność wielu wyrobów. I to bynajmniej nie kosztem jakości, o czym wymownie świadczy praktyka licznych zakładów. Niestety, na gospodarce rzutują i te inne, pracujące tradycyjnie, funkcjonujące klepsko.

Nie można, rzecz prosta, posunąć się zbyt daleko. Granice oszczędności muszą być sensowne. Redukowanie nakładów poniżej rozsądnego minimum uniemożliwia rozwijanie działalności gospodarczej, prowadzi do stagnacji, a w przypadku produktu finalnego, obniża jego jakość. Ponadto w teorii ekonomii istnieje pojęcie strat w postaci nieosiągniętych, a możliwych do osiągnięcia korzyści. Nie będzie więc wzorcem dla gospodarności rolnik, który oszczędzając sobie wydatku na nawozy sztuczne redukuje tym samym możliwość uzyskania większych plonów, a więc osiągnięcia korzyści zwracających z pokaźną nadwyżką poniesione wydatki.

Racjonalne gospodarowanie, sprężenie twórczej dynamiki i oszczędnego operowania środkami wymaga stałego dokonywania rozsądnych wyborów między różnymi wariantami postępowania. Takim w tym ważnym elemencie ryzyka. W gospodarce socjalistycznej jest to czynnik szczególnie ważny, jako że przedmiotem działań gospodarczych jest własność społeczna. W kapitalizmie, przyjmując rzecz w znacznym uproszczeniu, przedsiębiorca stale

ryzykuje, osiągając zyski lub ponosząc straty. Skutki tych działań, pomyślne czy też nie, odnoszą się, znowu w uproszczeniu, do własności prywatnej. Drobny przedsiębiorca, a także szef wielkiej firmy nie jest urzędnikiem. Jest właścicielem lub też upoważnionym zarządcą.

W naszych warunkach, socjalistyczny zarządcą, dyrektor lub kierownik angażuje w swe działania mienie społeczne. I to stawia problem prawa do ryzyka zupełnie inaczej, nie eliminując go jednak.

Gospodarność socjalistyczna, moim zdaniem, zakłada rozsądne, niemniej odważne operowanie instrumentem ryzyka. Ma do niego prawo i to niekwestionowane każdy socjalistyczny zarządcą, przedsiębiorca. Nie korzystając z tego uprawnienia, zmuszony będzie przekształcić się w urzędnika naładowanego umiejętnościami asekuracyjnymi. A to bezapelacyjnie zabija przedsiębiorczość. Zarządcą-asekurant nie narazi formalnie na szwank interesu społecznego, utrzyma też drugą własną pozycję. Nie przysporzy jednak społeczeństwu oczekiwanych korzyści.

Prawo do ryzyka w gospodarce socjalistycznej jest więc sprawą podstawowej wagi. Ambitny, przedsiębiorczy dyrektor przedsiębiorstwa musi być chroniony, trzeba stworzyć mu warunki do podejmowania ryzykownych decyzji. Nie można też oceniać go, decydować o jego losie, na podstawie pojedynczego zdarzenia. By mógł śmiało operować ekonomicznym instrumentem ryzyka, należy go oceniać na podstawie całego ciągu działań.

Truizmy? Teoria? Jak mawiał wielki szyderca G. B. Shaw „Truizmy należy powtarzać kiedy nakazy zdrowego rozsądku bywają narażane na szwank, czyli... zawsze!”.

JERZY BOHDANOWICZ

Są dwie zasadnicze metody gospodarowania i zarazem dwie szkoły myślenia ekonomicznego. Pierwsza z nich zakłada minimalizowanie nakładów, wydatków. Na plan pierwszy wysuwa oszczędność. Druga, kładzie nacisk na efekty, na optymalizację. Wysokość nakładów pracy żywej i uprzedmiotowionej traktuje pod kątem ich wpływu na osiągnięcie celu.

W wyniku rozsądnej dyskusji zawsze jednak można dojść do racjonalnego pogodzenia tych pozornie sprzecznych poglądów. Zwłaszcza, gdy cel jest wspólny, akceptowany, mimo rozbieżności na temat metod jego osiągnięcia.

Gospodarność jest sztuką uzyskiwania najlepszych efektów przy minimum nakładów. Ale ponieważ efekt gospodarowania wiąże się z sobą nierozdzielnie realizację zadań ilościowych i jakościowych, nie będzie więc racjonalne takie działanie, które godzi choćby w jeden z tych celów. Nie będzie z pewnością dobrym gospodarzem ten, kto zaopatrzony w oszczędności za wszelką cenę — uzyskuje je kosztem jakości produktu.

Ale oszczędność jest dziś nakazem. Nie tylko my, ale cały świat zmuszony jest gospodarować bardziej racjonalnie surowcami, energią, a w krajach zamożnych nawet — siłą roboczą. Koniecznością staje się hamowanie przesadnej konsumpcji, oznaczającej jakże często zwykłe marnotrawstwo.

Osiąganie lepszych efektów przy skromniejszych środkach jest możliwe, ale zależne od gospodarności, czyli sprężenia zmysłu oszczędności z dynamiką, pomysłowością, energią. Nie stać nas już dziś na szafownictwo środkami i uzyskiwanie tą drogą jakże kosztownych efektów. Trzeba inaczej. Można np. zrezygnować z importowania niektórych materiałów, można zreduko-

PYTANIA-OPINIE-WNIOSKI



Od lewej: Stanisław Kubiak, Czesław Łuczak, Marian Olszewski, Edward Serwański, Fot. (4) — R. Królak

W tym roku obchodzić będziemy trzydziestopięcioletnie wielkiego przelotu w naszych dziejach, jakim było powstanie Polski Ludowej, 1 września przypada 40 rocznica barbarzyńskiej agresji III Rzeszy na Polskę. Nasz dziennik od lat wiele miejsca poświęca najbardziej tragicznemu okresowi w dziejach Polaków, publikując — m. in. w cyklu „Z kart historii” — wspomnienia mieszkańców Wielkopolski biorących udział w ruchu oporu, fragmenty opracowań i syntez dokonywanych przez historyków, recenzje wydawnictw z tego kręgu tematycznego.

Dzisiaj chcemy przypomnieć udział Wielkopolan w walce z okupantem. Oni to najdłużej poddawani byli eksterminacyjnej polityce władz hitlerowskich — pierwsi doświadczali okrucieństw niemieckiego terroru, pierwsi zaczęli stawiać mu opór, aby po niespełna sześciu latach w bezpośrednim zaplecze polskich i radzieckich wojsk nacierających na Berlin, wspierać zwycięzców materialnie i moralnie. W dyskusji, której hasło wywołał „Wielkopolska walcząca” towarzyszyć będzie naszym czytelnikom przez kilkanaście miesięcy jako tytuł cyklu publikacji, uczestniczyli wybitni przedstawiciele poznańskiego środowiska historycznego: prof. dr hab., Stanisław Kubiak — dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, prof. dr Czesław Łuczak — dyrektor Instytutu Historii tej uczelni, doc. dr Marian Olszewski — kierownik Zakładu Badań Okupacji Hitlerowskiej w Instytucie Zachodnim oraz doc. dr hab. Edward Serwański — samodzielny pracownik naukowy w tym zakładzie, „Głos Wielkopolski” reprezentowali: zastępca redaktora naczelnego — Marian Flejsierowicz oraz Zygmunt Rola, który pion dyskusji przygotował do druku.

Społeczne podstawy ruchu oporu

„GŁOS”: Ruch oporu w Wielkopolsce przybierał różne postacie — inne były jego przejawy w pierwszych dniach po zaatakowaniu naszego kraju przez wojska hitlerowskie, zupełnie inne w ostatnich tygodniach i dniach okupacji, kiedy okupant wycofywał się pod naporem ofensywy radzieckiej. Historyczna świadomość tych faktów w szerokich kręgach społeczeństwa naszego kraju jest niewystarczająca. Na początku przypomnijmy jednak, że określenie „ruch oporu” oznacza konspiracyjną walkę w czasie drugiej wojny światowej wyrażającą się w oporze czynnym i biernym przeciw okupacji i rządowi faszystowskiemu. Termin ten powstał we Francji, a po wojnie przyjęty został przez historiografię większości krajów.

CZ. ŁUCZAK: — Musimy odpowiedzieć sobie na pytanie, jak będziemy rozumieć pojęcie „walka”. Nieznajomość dziejów okupacji hitlerowskiej na terenie Wielkopolski przez naszych rodaków z innych regionów Polski wynika bowiem z tego, że w większości publikacji walkę z okupantem sprowadza się do zorganizowanego ruchu oporu. Trzeba temu pojęciu nadać szerszy zakres. Walka to nie tylko zorganizowany ruch oporu, lecz wszelkie świadome poczynania społeczeństwa, które godziły w realizację polityki hitlerowskiej, podejmowane zarówno przez organizacje podziemne, jak i przez poszczególne osoby z własnej inicjatywy. Takie ujęcie zagadnienia walki umożliwi prześledzenie całokształtu zmagania ujarzmionej ludności z hitlerowskim okupantem. Druga uwaga: mówiąc o walczącej Wielkopolsce należałoby uwzględnić nie tylko opór wobec okupanta na naszych terenach, ale także udział Wielkopolan w zorganizowanym ruchu oporu w tzw. Generalnym Gubernatorstwie, na robotach przymusowych w Rzeszy oraz innych krajach okupowanych. Sądzę, że trzeba rozszerzyć również ramy chronologiczne omawianego przez nas zagadnienia. Wiadomo raczej mówić o walce w okresie wojny, a nie tylko podczas okupacji.

E. SERWAŃSKI: — W istocie, liczą się bowiem wszystkie formy ruchu oporu. Ten zor-

ganizowany nie byłby jednak możliwy, gdyby nie miał społecznych podstaw, gdyby nie zaangażowanie ludności.

CZ. ŁUCZAK: — Wypowiadam się przeciwko pojęciu „bierny ruch oporu”, który rozumie się najczęściej jako „niezorganizowany”. Co to znaczy — „bierny”? Czy jeśli robotnik, który nie należał do żadnej podziemnej organizacji, niszczył świadomie maszynę, nazwiemy to „bierną” działalnością?

E. SERWAŃSKI: — To jest słuszne stanowisko. Podstawą dyskusji na temat form walki z okupantem, bierny lub czynny, podstawy powinny być — moim zdaniem — dwa elementy poznawcze. Po pierwsze — istnienie samoobrony ekonomicznej, po drugie — samoobrony duchowej. Społeczeństwo obserwowało poczynania okupanta i natychmiast organizowało opór ekonomiczny — widząc, że zagrożone są podstawy biologiczne jego bytu. Równocześnie organizowano opór duchowy dla podtrzymania ducha narodowego.

M. OLSZEWSKI: — Ruch oporu występował we wszystkich krajach Europy okupowanych i ciemiężonych przez Trzecią Rzeszę. Wielkopolska nie była w tym obronnym odruchu wyjątkiem. Podnoszone w piśmiennictwie słabsze niż gdzie indziej na ziemiach polskich nateżenie ruchu oporu wynika tu z innych warunków okupacyjnych. Zresztą każdy region kraju wnosi do ogólnopolskiego obrazu ruchu oporu inne walory. Lubelszczyzna znamienuje się silną dynamiką walki partyzanckiej. Śląsk cechuje olbrzymi rozmach akcji sabotażowych. Warszawa wpisała się na karty dziejów śmiałymi kampaniami odwetowymi przeciwko wrogowi, efektywnymi manifestacjami polskiego ducha narodowego oraz wolą walki.

S. KUBIAK: — W okresie drugiej wojny światowej Wielkopolska była bezpośrednio włączona do Trzeciej Rzeszy. Zamiary Niemców, którzy w pierwszym etapie biologicznego wyniszczania społeczeństwa polskiego zamierzali unicestwić Wielkopolan, nie powiodły się jednak ze względu na tradycyjnie wysoką kulturę polityczną mieszkańców tej ziemi. Ich świadomość narodowa kształtowała się na przestrzeni dziejów narodu polskiego w warunkach konfrontacji i partii pruskiego na wschód. To bezpośrednie zagrożenie ze strony pruskiej polityki, szczególnie w okresie zaborów, wytworzyło w Wielkopolsce swoją odporność, która uchroniła Polaków przed zagładą: więcej, Wielkopolska stała się centrum polskiej myśli politycznej na obszarze zaboru pruskiego. Kiedy Niemcy ponieśli klęskę w wyniku pierwszej wojny światowej, a obszar tego państwa stanął w płomieniu rewolucji socjalnej, kiedy powstały dogodne warunki do odbudowy państwowości polskiej, Wielkopolanie, tworząc silne środowisko myśli politycznej i organizując Powstanie Wielkopolskie, przyczynili się do ukształtowania polskich granic zachodnich. W okresie drugiej Rzeczypospolitej kółka intelektualne i polityczne Wielkopolski na łamach prasy brze strzegły przed groźbą agresji Niemiec, szczególnie po dojściu do władzy Adolfa Hitlera.

Nieustępliwa walka o przetrwanie

„GŁOS”: — Wielkopolanie nie byli więc zaskoczeni napadami militarną Trzecią Rzeszą. Byli przygotowani do stawiania oporu oku-

pantowi na froncie narodowym, politycznym, militarnym, ekonomicznym oraz kulturalnym. I to nie tylko na własnym terenie.

M. OLSZEWSKI: — Wielkopolska na tle kraju charakteryzuje się nieustępliwą walką na co dzień o przetrwanie. Nie brak w tym obrazie akcentów znaczących. W latach 1939 — 1940 Poznań pod względem liczebności i intensywności działania różnych grup niepodległościowych oraz pod względem inicjatywy konspiracyjnej zdecydowanie się wyróżniał. Silnie zaznaczały tu swą obecność takie organizacje podziemne, stworzone przez żołnierzy i oficerów przeżywających goręcy kampanii wrześniowej, jak Polska Organizacja Zbrojna, Wojsko Ochockie, Wielkopolska Organizacja Zbrojna, Polska Organizacja Wojskowa i inne, zjednoczone następnie w Wojskowej Organizacji Ziemi Zachodnich, które wszczęły ożywiony ruch wydawniczy i organizacyjny wokół przygotowania społeczeństwa na przewidywany niebawem moment klęski Rzeszy. Znamienny w tym okresie był również silny ruch konspiracyjny ze strony młodzieży wielkopolskiej. Wtedy to z ośrodka poznańskiego wyszła na kraj idea utworzenia „Szarych Osrągów”. W Poznaniu wytworzył się istotny ośrodek aktywności niepodległościowej wśród gimnazjalistów — licealistów i studentów.

S. KUBIAK: — Hitlerowskie władze okupacyjne, zamierzając unicestwić biologicznie naród polski, zdawały sobie sprawę, że tego zamiaru nie mogą zrealizować w krótkim czasie. Nie udało im się również wykonać spośród Polaków grupy zdrajców, którzy chcieliby z nimi współpracować. W związku z tym pod-

okupant jednak stwierdził, że w tym regionie brak już możliwości organizowania akcji zbrojnych. Tymczasem — hitlerowcy byli nadal zaskakiwani aktywnością konspiracyjną.

M. OLSZEWSKI: — Pełne odtworzenie dziejów konspiracji w Wielkopolsce nie jest możliwe, bowiem dokumenty z tamtych lat są niepełne — niedostępne lub zniszczone. Redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, organizując konkursy na wspomnienia z lat okupacji ma duże zasługi w zdobywaniu dokumentów, ale do uzyskania pełnego obrazu jeszcze daleko, szczególnie zaś — do odtworzenia dziejów konspiracji politycznej. Zmudne dociekania profesora Łuczaka pozwoliły ustalić ciekawe fakty z dziedziny, tak zawnego biernego ruchu oporu.

„Pracuj, Polaku, powoli”

CZ. ŁUCZAK: — W Wielkopolsce żywy był ruch oporu w dziedzinie ekonomicznej, co skutecznie zmniejszało potencjał gospodarczy okupanta i jego zasoby militarne. Dezorganizacja transportu i produkcji, niszczenie maszyn i narzędzi, powodowanie przeszkód w fabrykach, ucieczki przed nakazami pracy i uchylanie się od powinności wymaganych przez władze niemieckie — wszystko to skierowane było przeciwko potęgze Rzeszy, jej machinie wojennej. To prawda, że te zjawiska nie mogły być zmierzone i wyliczone, lecz ich odbicie w niemieckich dokumentach wyraża, że miały niebagatelne skutki dla funkcjonowania organizmu zaborczego państwa.

S. KUBIAK: — Udział w ekonomicznym ruchu oporu stwarzał możliwości kontynuowania innych form walki. Podziw wzbudza dalekowszycność Polaków, którzy zmuszani do katorżniczej pracy od pierwszych dni okupacji, myśleli o przyszłości. Nigdy nie wątpili w wyzwolenie, troszcząc się o podstawy bytu Polaków w warunkach odrodzonego państwa. W niełatwym okresie okupacji Polacy dobrze orientowali się w strukturze gospodarczej Rzeszy, mieli informacje o poziomie technologicznym i technicznym zakładów przemysłowych, wiedzieli do jakich celów przeznaczona była ich produkcja. Szczególnie wysoka dyscyplina i mobilizacja widoczna była w tych kręgach, z których wywodzili się działacze Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej. Ich działalność miała na celu między innymi uniemożliwienie masowego wywozu dóbr materialnych do Rzeszy w końcowym okresie wojny. W bilansie ruchu oporu na tym terenie ma to istotne znaczenie. W trudnych dniach po wyzwoleniu fabryki mogły rozpocząć produkcję, a magazyny żywnościowe stały się aprowizacyjnym zapleczem frontu.

„GŁOS”: — Nie tylko w dyskusjach historyków podnoszony jest często problem nie wielkiej liczebności organizacji podziemnych. Co wynika z badań prowadzonych przez historyków?

CZ. ŁUCZAK: — Rzeczywiście, nie były one masowe. Nie można jednak zapominać, że Niemcy poprzez egzekucje, wysiedlenia i deportacje rozbił istniejące tu przed wojną — o czym już wspominałem — grupy społeczne: młodzież licealną i akademicką, inteligencję. W przeciwieństwie do Generalnego Gubernatorstwa w Wielkopolsce nie było tych grup już od pierwszych miesięcy wojny, a jednak, odliczając dzieci i starców, w różnych formach oporu brała udział przynajmniej jedna trzecia społeczeństwa. W czasie niektórych akcji wysiedleńczych nie zastano w domach 36 procent poszukiwanych (na Zamojszczyźnie — od 29 do 34 procent). Wśród polskich robotników przymusowo wywiezionych do pracy w Rzeszy około 200 000 zerwało stosunek pracy. W Generalnym Gubernatorstwie, gdzie przymus pracy nie był tak bardzo egzekwowany, zbliżył się do 100 000 osób, zaś w „Kraju Warty” — około 150 000 osób, w tym również dzieci. W jednym z raportów, obejmującym okres od 13 stycznia 1943 roku do 30 sierpnia 1944 roku Gestapo poszukiwało w celu aresztowania 1692 Polaków, którzy zerwali stosunek pracy. Było wśród nich także pięćdziesiąt dzieci do lat czterech. Niedawno dotarłem do dokumentów, z których wynika, jak znaczne były w Wielkopolsce rozmiary walki ekonomicznej. Prawie 30 procent mleka z gospodarstw polskich, które w ramach kontyngentu winno trafić do Niemców, pozostawało wśród Polaków. Podobnie przedstawiała się sytuacja ze zbożem. Którego 15 procent nie docierało do niemieckich magazynów.

„GŁOS”: — Akty sabotażu, surowo przez okupanta zwalczane, nie zdobywały takiego rozgłosu w społeczeństwie, jak zbrojne akty podziemia...

CZ. ŁUCZAK: — Przyczyny były różne. Sabotaż często dokonywali ludzie w pojedynkę, w tajemnicy przed innymi pracownikami. Obawiając się zemsty Polaków pracodawcy zachowywali w tych sprawach milczenie, zaś Polacy nie rozpowszechniali informacji, chcąc utrudnić śledztwo władzom hitlerowskim. Z zamiaru szkolenia gospodarcze Niemiec zrodziło się hasło „Pracuj, Polaku, powoli”. Wskutek rozbudowanego przez władze okupacyjne nadzoru i stosowania surowych kar nie wszędzie i nie zawsze można było to hasło realizować, ale urzeczywistniało je masowo pod nieobecność Niemców w miejscach pracy. Niektórzy nie pracowali w ogóle, a zdarzało się, że markowano robotę. W dwóch majątkach ziemskich zorganizowano strajki (w październiku 1939 roku i w sierpniu 1941 roku). Strajk odbył się także w 1939 roku w hucie szkła w Ujściu. Tylko bardzo surowymi represjami należy tłumaczyć niewielką liczbę strajków w „Kraju Warty”.

E. SERWAŃSKI: — Charakterystyczne, że każda organizacja w Wielkopolsce miała wy-



jeśli plan likwidacji narodu polskiego etapami. W pierwszym etapie, jak już mówiłem, zamierzali uporać się z mieszkańcami Wielkopolski, zdawali sobie jednak z tego sprawę, że podobnie jak w przeszłości mogą spotkać się z ich nieustępliwością. Postanowili więc akcję likwidacyjną rozpocząć od unicestwienia polskiej elity przywódczej. Wprawdzie duża część wybitnych organizatorów życia politycznego, oświatowego i kulturalnego już na początku września 1939 roku opuściła Wielkopolskę w mundurach Armii Poznań, dając wzór bojowości, dyscypliny i poświęcenia w walkach z agresorem. Wielu Wielkopolan walczyło pełniąc obowiązki dowódcze, w szeregach Gwardii Ludowej, Armii Ludowej, Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich na obszarze Generalnego Gubernatorstwa. Tysiące Wielkopolan uczestniczyło w walkach na wszystkich frontach wojny — pod Monte Cassino i w szeregach odrodzonego, ludowego Wojska Polskiego. Tych jednak, którzy w okresie międzywojennym wyróżniali się w pracy politycznej oraz uczestników Powstania Wielkopolskiego pozostałych na tym terenie władze okupacyjne aresztowały i wielu rozstrzelały. Niewiele było miast i wsi, gdzie Niemcy nie przeprowadziliby egzekucji. Innych wybitnych działaczy wysiedlano z rodzinnych miejscowości do Generalnego Gubernatorstwa. Z Wielkopolski wywieziono procentowo najwięcej młodzieży, młodzieży właśnie na innych terenach byli rezerwą dla zbrojnego ruchu oporu.

„GŁOS”: — Zapewne, jak wszędzie w kraju, obok grup żywiołowo powstałych w okupacyjnym podziemiu polskim pojawiły się także ośrodki zorganizowanej inicjatywy konspiracyjnej.

M. OLSZEWSKI: — Najwcześniej z przedwojennych partii i stronnictw politycznych odbudowało swą pozycję w społeczeństwie Stronnictwo Narodowe. Nie obciążone wprost winą za klęskę wrześniową starało się zająć pozycję przywódczą w ruchu podziemnym Wielkopolski. Rozwój tej partii w Poznaniu — 16 000 członków w latach 1939 — 1940 stał się dla niej przyczyną tragedii — setki patriotów poniosło męczeńską śmierć za krzewienie wiary w rychłą klęskę Niemiec.

„GŁOS”: — Tak rozbudowany ruch konspiracyjny w Wielkopolsce musiał być dostrzegany dla okupanta. Świadczy o tym aresztowania, przepędzone więzienia i obozy w byłym województwie poznańskim.

M. OLSZEWSKI: — Walka o przywrócenie niepodległości kraju stała się w latach wojny i okupacji głównym celem dążeń i programowym zawołaniem wszystkich organizacji i partii podziemia, od lewicy po prawicę. W tej pozaklasowej jedności dążeń Polaków było dla hitlerowskiego aparatu coś niepojętego, co nie mieściło się w granicach zdrowego rozsądku będąc dla Niemców potwierdzeniem politycznego obłąkania Polaków.

E. SERWAŃSKI: — Przypomnijmy, że w 1943 roku sztab Artura Greisera rekapitulował wyniki w zakresie niemieckiej listy narodowej. Buńczucznie stwierdzono wówczas, że sytuacja narodowościowa została uporządkowana, a Polacy nie mają już warunków organizowania konspiracji. Jeśli zaś czasem „podnoszą głowy”, to dzieje się tak za sprawą ludzi i idei z Generalnego Gubernatorstwa, nie są to bowiem zjawiska autochtonne. Nie było to oczywiście prawdziwe. Sam

dział społeczny albo także referat. Jednym z wcześniej utworzonych wydziałów Delegatury Rządu był Wydział Opieki Społecznej. Każda — cywilna czy wojskowa — organizacja opiekowała się wdowami i sierotami po poległych żołnierzach. Aspekty społeczno — ekonomiczne konspiracji wynikały poniekąd z tradycji samobrony w okresie zaborów. Jednak — powtarzam — Polacy w Wielkopolsce rozumie li, że nie wystarczy zabiegać o chleb, masło i mleko, ale trzeba walczyć o narodowe prze trwanie. To właśnie decydowało o różnorodno ści form podziemnego życia kulturalnego, naukowego, religijnego oraz o zakresie tajne go nauczania. Oto jeden przykład: zginęło ty sięć nauczycieli — z sześciu tysięcy w 1939 ro ku. Około siedmiuset nauczycieli zorganizowa ło w konspiracji tajne szkolnictwo, którym objęło dziesięć tysięcy dzieci w prawie trzy stu miejscowościach.

„GŁOS”: — Profesor Czesław Łuczak napi sał wstęp do dwóch książek, które powstały z inicjatywy naszej redakcji: „Z literą P” — o przymusowo wywiezionych na roboty do Rzeszy i do „Pamiętników wysiedlonych”. W obydwu tych wydawnictwach ukazano plastycz nie i wyraziście sposoby uchylania się Po laków od wykonywania poleceń władz okupa cyjnych. Ruch oporu istniał wprawdzie we wszystkich krajach okupowanej Europy — o czym mówił docent Marian Olszewski — jednak w Polsce jego charakter był wyjątko wy, o czym świadczy liczba biorących w nim osób i wielkość strat zadanych Niemcom.

CZ. ŁUCZAK: — Gdy mówimy o masowo ści ruchu oporu w okupowanych krajach Eu ropy, na pierwszym miejscu trzeba wymienić Związek Radziecki, na drugim — Polskę, na trzecim — Jugosławię, szczególnie ze wzglę du na rozbudowany tam ruch partyzancki.

Podziemie komunistyczne

„GŁOS”: — Z czasem również w Wielko polsce zaczynały powstawać załamki lewico wego ruchu oporu, z czym między innymi wią że się działalność radzieckich skoczaków spa dochronowych. Sądzę, że winniśmy czytelnikom informacje o udziale Wielkopolan w wyz walaniu swojego regionu, o tym, że był on zapleczem dla frontu w końcowej fazie woj ny.

S. KUBIAK: — Nasilenie walk społeczno — ekonomicznych w Wielkopolsce zaznaczyło się w momencie, gdy pojawiły się pierwsze orga nizacje o charakterze politycznym. Mówili śmy już, że było ich tu bardzo dużo, różniły się programami i obliczem politycznym, ale wszystkie występowały przeciwko okupantowi, a ich przywódcy stawali się ofiarami terro ru. W tej strukturze politycznego podzie mia chciałbym zaakcentować miejsce ugrupo wań lewicowych oraz czołowej organizacji, jaką była Polska Partia Robotnicza, która w pierwszej chwili podjęcia działań na tym te renie i tylko na tym terenie przybrała nazwę Komunistycznej Partii Polski. To bardzo zna mienny fakt, zważywszy, że brakowało tu tradycji komunistycznych. Jeśli przypomnieć jeszcze, że w 1943 roku, w przełomowym okre sie rozwijania się form walki politycznej przeciwko okupantowi w szeregu PPR wstę powali działacze byłej KPP, PPS i Narodowej Partii Robotniczej oraz innych ugrupowań de mokratycznych, stając się oczywiście, że był to również przejaw wysokiej kultury polity cznej społeczeństwa Wielkopolski. PPR sku piała na tym terenie wybitnych działaczy — Jana Węclawka, Franciszka Danielaka, Zyg munta Piękniewskiego, Franciszka Nowaka, Jana Brygiera i innych. Ci, którzy popierali nową siłę polityczną, zdawali sobie sprawę z dalekowzroczności jej programu. Podstawo wym źródłem masowego charakteru PPR po wyzwoleniu było skupianie się w szeregach partii działaczy międzywojennego okresu. PPR w Wielkopolsce była spadkobierczynią wyso kiej kultury politycznej miejscowego społe czeństwa. Ta spuścizna pozwoliła po wyzwoleniu szybko uporać się z organizowaniem ad ministracji i włączaniem repatriantów w nurt życia społeczno — politycznego.

M. OLSZEWSKI: — Trzeba to wyraźnie za akcentować: ewenementem konspiracyjnym w Wielkopolsce w warunkach słabości ruchu ro botniczego było istnienie i utrzymanie się przez prawie cały okres okupacji komunisty cznego podziemia w Poznaniu i okolicy a tak że innych rejonach Wielkopolski. Wykrycie latem 1944 roku przez poznańskie Gestapo organizacji PPR było dla władz policyjnych tzw. „Kraju Warty” prawdziwym szokiem. O-

kazało się, że komuniści działali od lutego 1941 roku, prowadzili szeroko rozbudowane akcje propagandowe, wydawnicze, dywersyj no — sabotażowe i wojskowe. Niepowodzenia hitlerowskie na wszystkich frontach drugiej wojny światowej i zbliżanie się frontu ra dzieckiego powodowało, że wściekłość Gestapo przybrała charakter krwawej zemsty wobec aresztowanych działaczy PPR. Setki ujętych poddano bestialskim torturom, rozstrzelano, mordowano lub skierowano do obozów kon centracyjnych. Ubytek tak znacznej liczby działaczy stanowił dla partii w przededniu wyzwolenia poważny cios.

„GŁOS”: — Terror, szalejący w Wielkopolsce, był więc od pierwszych dni okupacji czynnikiem decydującym o charakterze i rozmiarach ruchu oporu w tej części kraju.

M. OLSZEWSKI: — Aby nie zniekształcić obrazu ruchu oporu w Wielkopolsce zwrócić właśnie uwagę na rolę terroru. Był on w tej części ziem polskich, z racji wcielenia ich do Rzeszy, szczególnie zmasowany. Trzeba także pamiętać o masowych wysiedleniach Polaków, intensywnie prowadzonym osadnictwie nie mieckim o liczniejszej niż gdzie indziej obecno ści miejscowej niemieczyny, spełniającej fun kcję infiltracji żywiołu polskiego oraz o spe cjalnej polityce narodowościowej A. Greisera, zmierzającej do wytrzebieńa polskości z tych ziem i uczynienia z tzw. „Kraju Warty” cwi czonego terenu narodowego socjalizmu. Wspomnijmy jeszcze o stosunku liczbowym ludności niemieckiej do polskiej. Współczyn nik ten w Wielkopolsce wynosił jeden do trzech, a w Generalnym Gubernatorstwie — jeden do trzydziestu. Dodajmy, że tereny byłego Poznańskiego oddzielono od Generalnego Gubernatorstwa faktyczną granicą państwo wą Rzeszy, wskutek czego pozostały one nie jako sam na sam z wrogiem, odcięte od cen trów życia polskiego i pozbawione możliwości czerpania sił ze swego ogólnonarodowego za plecza. Gdy w Generalnym Gubernatorstwie dokonywał się w ruchu oporu przypływ sił polskich (przybywali tu emisariusze, wysiedleńcy, uciekinierzy) to w Wielkopolsce zama rzał się ciągły ubytek i utrata najlepszych sił narodu.

E. SERWAŃSKI: — Jakże trudno było w takiej sytuacji o pracę konspiracyjną! A jed nak w Wielkopolsce organizacje niepodległo ściowe istniały od samego początku okupacji. Skupiały one w swoich szeregach dużą liczbę młodzieży, w tym także akademickiej. Trzech naczelników „Szarych Szeregów” wyszło z A kademickiego Koła Hareerskiego im. Hellodora Święcieckiego. Twórcą „Szarych Szeregów” był Florian Marciniak, kontynuatorem dzia łalności Marciniaka — Stanisław Boniowski, który co prawda był warszawiakiem, lecz na leżał do tego Koła oraz Leszek Marszałek. Duże były też ofiary poniesione przez mło dzież gimnazjalną. Ale wspomnijmy jeszcze raz konspirację wojskową — pierwsze koła Związku Walki Zbrojnej powstały z inicjaty wy oficerów i podoficerów. Szczególnie pięk na kartę walki z wrogiem zapisali właśnie członkowie korpusu podoficerskiego. Zanim zorganizowali się oficerowie, podoficerowie zaczęli tworzyć koła konspiracyjne. Tuż po zorganizowaniu pierwszych komórek Polskiej Partii Robotniczej, również w ich skład wcho dzili wojskowi. Konspiracja w Wielkopolsce miała zadanie organizowania na nowo zrebów władzy państwowej.

Marsz ku Odrze

„GŁOS”: — Tytułem przypomnienia i po równania: jakie instytucjonalne formy ruchu oporu istniały na przykład w Generalnym Gu bernatorstwie?

E. SERWAŃSKI: — Na terenie Generalne go Gubernatorstwa — gdzie możliwości pracy konspiracyjnej były znacznie większe — powsta ło Biuro Zachodnie, przekształcone w 1944 roku w Biuro Ziem Zachodnich, przy Delega turze Rządu. Przy Biurze istniała Rada Oby watelska złożona z Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan. Na osobną uwagę zasługuje Kor pus Zachodni, który obejmował w General nym Gubernatorstwie około czterystu ofice rów, to jest tylu, ilu było potrzebnych do zor ganizowania korpusu oficerskiego trzech dy wizji. Szeroko zakrojoną akcję doku mentacyjną, informacyjną i propagandową oraz naukową — wydawniczą prowadziła Sekcja Zachodnia Departa mentu Informacji i Propagandy w General nym Gubernatorstwie działało konspiracyjne Biuro Oświatowe — Szkolne dla wysiedlone

Bekanntmachung

Der Strafsenat des Oberlandesgerichts in Posen hat am 6. Juli 1942

Kasimir Walczak aus Posen-Puschkau,
Theophil Maszynski aus Posen,
Theophil Ziefewicz aus Posen,
Stanislaus Lukowczyk aus Posen,
Franz Grzeszkowski aus Posen,
Josef Gaske aus Posen

wegen Vorbereitung zum Hochverrat
zum Tode verurteilt.

Das Urteil ist heute vollstreckt worden.

(Übersetzung) Der Strafsenat des Oberlandesgerichts in Posen
sprachen am 6. Juli 1942 über die Angelegenheit: Kasimir
Walczak aus Posen-Puschkau, Theophil Maszynski
aus Posen, Theophil Ziefewicz aus Posen, Stanislaus
Lukowczyk aus Posen, Franz Grzeszkowski
aus Posen, Josef Gaske aus Posen.
Wyrzek został dzisiaj wykonany.

Posen, den 6. August 1942.

Der Reichsstatthalter im Warthegau.

z Ziem Zachodnich młodzieży szkół średnich. Spośród niej 6650 osób zdało maturę; wydano 93 dyplomy szkoły pedagogicznej. Tajny Uni wersytet Ziem Zachodnich zrzeszał w Gene ralnym Gubernatorstwie 248 naukowców i 2200 studentów. W 1941 roku w Warszawie powstało Studium Zachodnie, przekształcone w 1944 roku w Instytut Zachodni istniejący obecnie w Poznaniu. Nie zapomnijmy także o tajnym Stowarzyszeniu Dziennikarzy Ziem Zachodnich, o Zachodniej Agencji Prasowej, o Wydawnictwie Zachodnim, o Wydziale Za chodnim „Szarych Szeregów”. Ponieważ tzw. konspiracja zachodnia w Generalnym Guberna torstwie współdziałała ściśle z poznańską, nie może się więc ostać twierdzenie niektórych historyków, głoszących, że w Wielkopolsce nie było ruchu oporu albo że nie miał on więk szego znaczenia w ogólnym dorobku walczą cego z okupantem narodu.

„GŁOS”: — Dla oceny ruchu oporu w Wiel kopolsce istotne znaczenie mają poglądy człon ków konspiracyjnego podziemia na sprawę polskich granic zachodnich po zakończeniu wojny.

E. SERWAŃSKI: — Oczywiście. Chciałbym jednak zaakcentować, że omówione tu prze ja wy ruchu oporu na terenie Wielkopolski były na miarę bardzo trudnych możliwości — a ponadto kosztowały ogromne ofiary. Nato miast w Generalnym Gubernatorstwie były inne możliwości i tam Wielkopolanie wraz z Pomorzanami i Ślązakami rozwinęli odpo wiednio do tamtejszych warunków różne formy konspiracji oddziałującej zresztą bardzo wyraźnie na Ziemi Zachodniej. Istotne zna czenie dla konspiracji zachodniej w General nym Gubernatorstwie miało stanowisko wspomnianej „Ojczyzny”, która po Powsta niu Warszawskim — jesienią 1944 roku — wo bec znanych skutków tego powstania oraz powstałej sytuacji dwukrotnie podjęła znaczą ce decyzje. W listopadzie tego roku wysta piła „Ojczyzna” z wnioskiem do Rady Jed ności Narodowej (reprezentacji politycznej przy Delegaturze) o spreyczowanie przebiegu granic na zachodzie i porozumienie się w tej sprawie z Krajową Radą Narodową. W gru dniu tegoż roku, po oświadczeniu premiera Tomasza Arciszewskiego w Londynie, że Pol ska rezygnuje ze Szczecina i Wrocławia (aby zachować Wilno i Lwów) „Ojczyzna” zwró-

ciła się z wnioskiem do Rady Jedności Na rodowej o zdymisjonowanie premiera. Te dwie decyzje w sprawie przyszłości Ziem Zachod nych i Północnych leżały u podstaw polityki konspiracyjnej zachodniej i stanowiły rów nież punkty wyjścia dla pracy w Polsce Lu dowej Wielkopolan, Pomorzan i Ślązaków.

S. KUBIAK: — Jeśli uwzględnimy szerokie oddziaływanie wielkopolskich tradycji kształ towania się kultury politycznej na Polaków zamieszkałych w innych regionach kraju, gdy weźmiemy pod uwagę brutalne metody wal ki wymierzonej przeciwko Polsce przez prus actwo i hitlerizm, znajdziemy odpowiedź na pytanie czy proporcje wysiłku mieszkańców różnych regionów kraju na wszystkich fron tach wojny były korzystne dla Wielkopolan. Nie zapomnijmy też o końcowym sukcesie, symbolicznie wyrażającym się tym, że w 1945 roku mieszkańcy tego regionu kontynuowali rozpoczęty w Powstaniu Wielkopolskim marsz ku Odrze.

M. OLSZEWSKI: — Wydaje się, że doku nujący się postęp badań historycznych pozwa la już dzisiaj położyć kres krzywdzącym Wiel kopolską poglądom, jakoby w tej części kra ju nie działo się nic godnego uwagi w dzie dzie masowego oporu społeczeństwa w wal ce z okupantem. A już poza wszelką dysku sję należy wystawić złośliwe sądy i wręcz absurdałne a zarazem irytujące naukę poglą dy pokutujące tu i ówdzie, jakoby przyczyna tego stanu rzeczy leżała w typie mentalności Wielkopolan. W realistycznych kalkulacjach, które rzekomo doprowadziły do uznania bez celowości walki. Realia historyczne świadczą, że dziejowo wykształcone cechy Wielkopolan były tym czynnikiem, który w warunkach zgola uniemożliwiających prowadzenie jakiej kolwiek walki z okupantem, stwarzały jednak szanse organizowania oporu i odgrywały w antyokupacyjnych postawach społeczeństwa rolę decydującą.

S. KUBIAK: — Na dzieje Wielkopolski i Wielkopolan w okresie drugiej wojny świato wej trzeba więc spojrzeć z nowej perspek tywy. Sądzę, że należałoby podjąć intensywne badania nad udziałem mieszkańców tej ziemi w zmaganiach z systemem okupanta.

M. OLSZEWSKI: — Doświadczenia wojny i okupacji wywarły ogromny wpływ na świa domość polityczną oraz poglądy i zapatry wa nia społeczeństwa Wielkopolski. Dokonał się w tym zakresie wielki przełom. Poszu kiwanie nowych idei, gotowość do świadcze nia ofiar wobec ojczyzny — stały się cechami znamionującymi postawę Wielkopolan w ostatnich dniach wojny i pierwszych dniach wolności.

„GŁOS” — Ruch oporu w Wielkopolsce, w którym uczestniczyli także przedstawiciele in nych części kraju, a nawet innych narodów, był wyrazem niezłomnej woli społeczeństwa tego regionu czynnego przeciwstawienia się hitlerowskiemu najeźdźcy, jego polityce ekster minacji, eksploatacji gospodarczej oraz niszczeniu kultury narodu polskiego. Wkład Wiel kopolan do wysiłku zbrojnego Polaków w la tach okupacji był niemały, przyczynili się oni do wspólnego zwycięstwa nad faszyzmem. Nie wszystkie karty dziejów tej walki zostały jed nak zapisane — nie dysponujemy na przykład pełną ewidencją grobów Wielkopolan zamor dowanych w licznych akcjach barbarzyńskie go odwetu. Przypominając formy ruchu opa ru na tych terenach pragniemy, by hasło „Wielkopolska walczyła” stało się dla naszych czytelników sygnałem, przywołującym na pa mięć wspomnienia z tamtych lat i dokumen ty, które dotychczas nie zostały wykorzystane. Spisane, sfotografowane lub w oryginale przesłane do redakcji zostaną przekazane hi storykom i muzeom, wzbogacając wiedzę o najbardziej tragicznym okresie w dziejach Polaków.

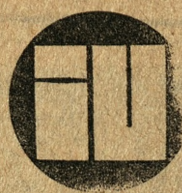
„GŁOS” — Dziękujemy za udział w dyskusji.

Edward Serwański

Stanisław Nawrocki

TERROR
POLITYCZNY
W „KRAJU
WARTY”
1939-1945

ZBIGNIEW SZUMOWSKI
Bitwa
o Poznań
1945



OŚRODEK INFORMACJI USŁUGOWEJ

DYŻURY ZAKŁADÓW

NIEDZIELA, 15 KWIETNIA BR.

- **Pogotowie telewizyjne**
WPHW,
ul. Paderewskiego 6, I ptr., tel. 546-43, godz. 10 — 13
(przyjmowanie zleceń do godz. 15)
- **Usługi fotograficzne**
WUSP — Oddział Foto
Plac Wolności 9, tel. 527-55, godz. 15 — 19
- **Usługi motoryzacyjne**
CPN, ul. Warszawska, (trasa E-8) godz. 9 — 17
- **Usługi fryzjerskie**
Dworzec Główny godz. 6 — 13
- **Usługi pogrzebowe**
Spółdzielnia Universum
ul. Wielka 8, tel. 589-64, godz. 10 — 13

PONIEDZIAŁEK, 16 KWIETNIA BR.

- **Pogotowie telewizyjne**
ul. Paderewskiego 6, I ptr., tel. 546-43, godz. 10 — 13
(przyjmowanie zleceń do godz. 15)
- **Usługi motoryzacyjne**
ul. Warszawska, (trasa E-8) godz. 9 — 17
- **Usługi fryzjerskie**
Hotele: „Merkury”, „Polonez”, „Lech”
Dworzec Główny, godz. 9 — 13
godz. 6 — 13
- **Usługi pogrzebowe**
ul. Wielka 8, tel. 589-64, godz. 10 — 13

1202-K1

praca

Pracownia krawiecka zatrudni krawcową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88161g.

Przyjm. kobiety do pracy w szklarni na okres maj — sierpień w Goleczewie. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 69 m. 25a, 88054g.

nauka

Kto w sposób przystępny poprowadzi lekcje niem. dla dwóch pierwszoklasistek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85236g.

kupno

Kupię komplet aktualnych podręczników — geo. grafia dla liceum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85243g.

Akumulator do Warszawy kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85279g.

Wciąż budowlany, wibrator do płyt, formy do krawężników, płyt i inne kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85323g.

Telewizor kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85351g.

Akordeon „Hohner” nawet do naprawy kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85352g.

Komplet opon samochodowych wyn. 13x150 kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85384g.

Zgrzewarkę kleszczową do cienkich blach samochodowych kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85385g.

Lodówkę Foka sprężarkową na części kupię. Tel. 33-16-07, 85486g.

Złoty zegarek na rękę wraz z bransoletą kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85386g.

Akordeon mały. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85482g.

Kupię urządzenie do galwanizowania drobnych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85505g.

Sprowadz

Zetor 25K w dobrym stanie, buda od 28 wai i piug sprzedam. Rabczyn, 62-106 Wągrowiec, 41hp.

Prasę balansową ręczną, matryce do listy wienieców papierowych do da li z papieru sprzedam. Maria Kabis, Kępno, tel. 30-08, 578p.

Ciagnik C-328 oraz kombi z zbożowy Vistula w dobrym stanie sprzedam. Witnica koło Gorzowa Wlkp., ul. Gorzowska 52, 397p.

Pianino w dobrym stanie sprzedam. Tel. 22-22-88, 8822g.

15 ton spawanych ziemniaków tanio sprzedam. Odbiór Kiełcz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88250g.

Przycepił bagażowe do Fiata 1300 oraz campingową składaną sprzedam. Karczewski, Gniezno, Budowlanych 8 m. 23, 41hp.

Motocikl WSK, cyklindar, 400cc, power tandem sprzedam. Buty 42, Exe 500 kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85280g.

Spacerówkę niemiecką sprzedam. Gąsiorowskich 10 m. 7, 85288g.

Bujak sprzedam. Roosevelt 10 m. 6 wejście koło Akwarium, 85340g.

Płytki chodnikowe, krawężniki, płyty wjazdowe sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85322g.

Radioodbiornik stereo Chopin - Hi-Fi sprzedam. Tel. 67-95-74 godz. 18-20, 85359g.

Emuchawę do tunelu sprzedam. Tel. 30-14-09, 85364g.

Kamerę filmową Canon, kalkulator Texas TI 2550II sprzedam. Tel. 20-14-09 po godz. 20, 85366g.

Francuski wózek zamszo wy sprzedam. Tel. 705-40 godz. 17-19, 85387g.

Zenita TTL nowego sprzedam. Poznań, ul. Galileusza 12c m. 32, 85410g.

Karpy szparagów (Mary Washington) cena 2,50 sztuka sprzedam. Powyżej 10000 obniżka 10 proc. Zgłoszenia: Przybecki, Poznań, Mickiewicza 27 m. 2, 85425g.

Buraki pastewne i mierzwe sprzedam. Komorniki, Poznańska 7, 85434g.

Ursusa C-330 po remoncie sprzedam. Oglądać Po znań, ul. Zmigrodzka 14, 85437g.

Damski płaszcz zamszowy oraz wiosenny sprzedam. Tel. 709-22, 85439g.

Zgrzewarkę do folii sprzedam. Os. Przyjaźni 16 m. 126, 85455g.

Lustro rokokowe, lampę naftową wiszącą, zegarek kieszonkowy szpindlowy, obraz wartościowy sprzedam. Mostowa 14a. Warszawa, Tomaszewski, 85482g.

Oferuję ogrodzenia siatkowe, ozdobne, tunele foliowe. Stusarna, Witniski, Tamowo Podgórne — Marianowo, 85499g.

Sprzedam rozrzutnik 2-osłowy do obornika lub zamienie na niską przyczepę wywrotkę. Mieczysław Zybor, Dobieżyn 24 koło Buksa, 85504g.

Odstąpię materiał budowlany na domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85521g.

Sprzedam wannę 170 cm. Ul. Żurawia 10/12 m. 5, 85531g.

Sprzedam dwie maszyny dziewiarskie dwupłytkowe „Busch” i „Isa”, stan bardzo dobry, cena do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85520g.

Spacerówkę (NRD) sprzedam. Matejka 51 m. 11, 85557g.

Mebie do jadalni, komplet lub w częściach, ewentualnie obrazy, sprzedam. Poznań, Głogowska 186a m. 2, 85562g.

Ciagnik Ursus C-355, stan bardzo dobry, sprzedam. Józef Żytkowski, Ługi, 66-520 Dobiegniew (stacja kolejowa Dobiegniew), 85567g.

Czarne płytki szklane — sprzedam. Tel. 790-909, po godz. 16, 85577g.

Kredens ślady, stół okrągły — sprzedam. Telefon 209-780, 85583g.

Belki DZ, okna warsztatowe, przycepił campingową, do wykończenia. Ul. Chodzieńska 4b, godz. 16-17, 85645g.

Wózek spacerówkę, w dobrym stanie, sprzedam. Nostkowskiego 2 m. 2, 85650g.

Sprzedam saksofon Hohner President — okazynie. Troszczyński, 64-330 Opalenica, 27 Gaudia 8, 85661g.

Efektowne futro z nitrą, kołnierz miod (teższe) — sprzedam. Swarzędz, Stowackiego 7, 85667g.

Przycepił do Fiata 125p, kościółce i duży fikus — sprzedam. Łęczyca, Północna 28, 85683g.

Kolejke „TT” sprzedam. Os. Rzeczypospolitej 100 m. 14, 85707g.

Okazynie sprzedam złoty 14-gramowy pierścionek z rubinem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85709g.

Tanio sprzedam używaną rozkładaną kanapę (NRD) i łóżeczko z materacem. Os. Kraju Rad 9c m. 28, 85728g.

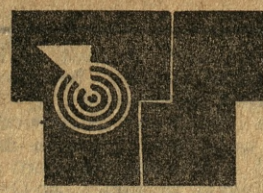
Płyty stropowe 5 szt. 2,4x4,3 m, podnośnik budowlany, słup elektryczny. Tel. 87-37-45, 85753g.

Sprzedam: Encyklopedię (dużą), Słownik J. polskiego, dzieła Zeronińskiego i dzieła Mickiewicza. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 85754g.

Wzmocniacz „Gran” 60 VA z kolumną sprzedam. Poznań, ul. Główna 64 m. 7, 85770g.

Nowy damski czarny płaszcz skórzany 46 sprzedam. Łazimowa 16 m. 27 po godz. 16, 85759g.

Snopowłazki WK 1, 1,5 m zastawiana do ciągnika, w dobrym stanie sprzedam. Henryk Kacmarek, Oleszko 28, 85755g.



TOTALIZATOR SPORTOWY

ZAKŁADY SPECJALNE 15 kwietnia 1979 r.

● ZAKŁADY SPECJALNE WARIANT I
SĄ ZAWIERANE NA BEZPŁATNYCH KUPONACH
w kolorze czerwonym

● ZAKŁADY SPECJALNE WARIANT II
SĄ ZAWIERANE NA BEZPŁATNYCH KUPONACH
w kolorze niebieskim

WSZYSTKIE KUPONY SPECJALNYCH ZAKŁADÓW
biorą udział

W LOSOWANIU SPECJALNYCH NAGRÓD:

— 42 dwuosobowych wycieczek do ZSRR, na Kaukaz
— 30 „Fiatów” 126p

WYSOKIE WYGRANE — DO MILIONA ZŁOTYCH

Regulaminy Specjalnych Zakładów znajdują się w kolekturach Toto.

1045-K1

Sukienkę ślubną sprzedam. Tel. 32-09-67, 85755g.

Owczarka podhalańska z rodowodem sprzedam. Skryta 5 m. 2 po godz. 16, 85810g.

Selekcjonowane nutrie do dalszej hodowli sprzedam. Poznań, Kutrzeby 7, 85819g.

Pralkę automatyczną sprzedam. Hibnera 41 m. 8, 85822g.

samochody

Kompletne nadwozie Trabanta 601 uszkodzone sprzedam. Tel. 679-932, 85878g.

Nadwozie Fiata 126p sprzedam. Tel. 22-17-30, 85549g.

Skoda 1200 w dobrym stanie sprzedam. Chłudowo, Za Parkiem 1, 85573g.

Stara 25 tylko w dobrym stanie technicznym oraz kabine do Stara 25 lub 28 kupię. Oferty, tel. 537-95, 85582g.

Zastawę 750 sprzedam. Poplińskich 10 m. 1, 85640g.

Okazynie sprzedam karo serie Skody 100 S po wy padku. Niepruszewo 9, gmina Buk, 85659g.

Trabanta combi rocznik 1977 sprzedam. Leśniewski 62 po godz. 16, 88142g.

Fiata 1500, rocznik 1971 sprzedam. Grodzisk Wlkp. tel. 135, 405p.

Syrenę 105, rocznik 1973 sprzedam. Zbąszyń, ul. 25-lecia PRL 6 m. 4, 412p.

Zamienie Wartburga 355 przebieg 69000 na Fiata 126 nowego oraz sprzedam elementy karoserii, wahacz, tył prawy Wartburga 353. Tel. 67-95-74 godz. 18-20, 85390g.

Dwa Fiaty 126p — rocznik 1977 i 1979 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85372g.

Moskwicza 403 w dobrym stanie sprzedam. Smocho wice, ul. Myśliwska 14 po godz. 15, 85390g.

Okazja! Nysę towarowo-osobową po kapitalnym remoncie sprzedam. Oborniki, ul. Marchniowskięgo 21, 85407g.

Wykonuje i montuje na poczekaniu tłumiki akustyczne i tłumiki filtra po wietrza, które eliminują hałas wewnątrz samochodu. Fiata 126p oraz wykonuje zabezpieczenia antykorozyjne zewnątrz i wewnątrz samochodów osobowych. Warsztat blacharski, Mustat, Poznań, ul. Błowska 7 (Szczepan-łowia) 200 m od stacji CPN, tel. 717-28, 85448g.

Syrenę R-20 Pick-up w idealnym stanie okazynie sprzedam. Tel. 32-09-69, 85450g.

Nysę do remontu sprzedam. Działka Wolność 273 Os. Warszawskie, 85472g.

Żuka w dobrym stanie sprzedam. Wałczak, Książ tel. 81, 85511g.

Zisa 151, na rope, trzy na pedy, sprzedam względnie zamienie na osobowy. Roman Kuchta, Robakowo 75, gm. Kórnik, 85519g.

lokale

Wynajmę pokój panom lub pansom. Jaszunskiego 60 (Swierczewo), 85536g.

Wydzierżawię pomieszczenie blata 50 m² Jężyce przedsiębiorstwu państwowemu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85399g.

Wynajmę pokój panom. Wyrwińskiego 18, 85370g.

Spółdzielcze M-5 w Biel-sku Białej zamienie na Poznań, Gniezno. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85388g.

Krotoszyńskie kupię mieszkanie własnościowe w no wym budownictwie 2- lub 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88175g.

Zamienie mieszkanie spółdzielcze M-3 w Gnieźnie na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88147g.

3 pokoje z kuchnią, łazienką, wszelkimi wygodami, c.o. stażowe, dziel nica Jężyce, I ptr. mieszkanie samodzielne, przeję ciowy korytarz, zamienie na mniejsze, najchętniej 2-pokojowe, o ile możliwe z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85459g.

Mieszkanie własnościowe sprzedam. Zbąszyń, ul. 25-lecia PRL 6 m. 4, 412p.

Zamienie mieszkanie 3-pokoje 95 m² wysoki parter balkon, pięć blisko Rynku Jężyckiego na M-3 Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85357g.

Pan poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85301g.

Oddam pokój z używalnością kuchnią lub M-3 lub M-2. Płatne dwa, trzy lata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85494g.

Cudzoziemiec poszukuje samodzielnego mieszkania M-2 lub M-3 na okres dwóch lub trzech lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85495g.

Poszukuję lokalu na sklep, może być sutereny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85402g.

Zielona Góra! Zamienie mieszkanie 3-pokojowe w bloku na równorzędne w Pile. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85403g.

Sprzedam budynek mieszkalny, pomieszczenia gospodarskie, opłotowany sad. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 87853g.

Sprzedam dom jednorodzinny. Hieronima Janikowskiego, ul. Rocha Kowalskiego 14, 64-100 Leszno (Gronowo), 396p.

Sprzedam dom jednorodzinny. Hieronima Janikowskiego, ul. Rocha Kowalskiego 14, 64-100 Leszno (Gronowo), 396p.

Sprzedam dom jednorodzinny. Hieronima Janikowskiego, ul. Rocha Kowalskiego 14, 64-100 Leszno (Gronowo), 396p.

Sprzedam dom jednorodzinny. Hieronima Janikowskiego, ul. Rocha Kowalskiego 14, 64-100 Leszno (Gronowo), 396p.

Sprzedam dom jednorodzinny. Hieronima Janikowskiego, ul. Rocha Kowalskiego 14, 64-100 Leszno (Gronowo), 396p.

Sprzedam dom jednorodzinny. Hieronima Janikowskiego, ul. Rocha Kowalskiego 14, 64-100 Leszno (Gronowo), 396p.

Sprzedam dom jednorodzinny. Hieronima Janikowskiego, ul. Rocha Kowalskiego 14, 64-100 Leszno (Gronowo), 396p.

Sprzedam dom jednorodzinny. Hieronima Janikowskiego, ul. Rocha Kowalskiego 14, 64-100 Leszno (Gronowo), 396p.

Sprzedam dom jednorodzinny. Hieronima Janikowskiego, ul. Rocha Kowalskiego 14, 64-100 Leszno (Gronowo), 396p.

Sprzedam dom jednorodzinny. Hieronima Janikowskiego, ul. Rocha Kowalskiego 14, 64-100 Leszno (Gronowo), 396p.

Sprzedam dom jednorodzinny. Hieronima Janikowskiego, ul. Rocha Kowalskiego 14, 64-100 Leszno (Gronowo), 396p.

Sprzedam dom jednorodzinny. Hieronima Janikowskiego, ul. Rocha Kowalskiego 14, 64-100 Leszno (Gronowo), 396p.

Sprzedam dom jednorodzinny. Hieronima Janikowskiego, ul. Rocha Kowalskiego 14, 64-100 Leszno (Gronowo), 396p.

Sprzedam dom jednorodzinny. Hieronima Janikowskiego, ul. Rocha Kowalskiego 14, 64-100 Leszno (Gronowo), 396p.

Sprzedam dom jednorodzinny. Hieronima Janikowskiego, ul. Rocha Kowalskiego 14, 64-100 Leszno (Gronowo), 396p.

Sprzedam dom jednorodzinny. Hieronima Janikowskiego, ul. Rocha Kowalskiego 14, 64-100 Leszno (Gronowo), 396p.

Sprzedam dom jednorodzinny. Hieronima Janikowskiego, ul. Rocha Kowalskiego 14, 64-100 Leszno (Gronowo), 396p.

Sprzedam dom jednorodzinny. Hieronima Janikowskiego, ul. Rocha Kowalskiego 14, 64-100 Leszno (Gronowo), 396p.

Sprzedam dom jednorodzinny. Hieronima Janikowskiego, ul. Rocha Kowalskiego 14, 64-100 Leszno (Gronowo), 396p.

Sprzedam dom jednorodzinny. Hieronima Janikowskiego, ul. Rocha Kowalskiego 14, 64-100 Leszno (Gronowo), 396p.

Sprzedam dom jednorodzinny. Hieronima Janikowskiego, ul. Rocha Kowalskiego 14, 64-100 Leszno (Gronowo), 396p.

UWAGA! MIESZKAŃCY POZNANIA I OKOLIC

ATRAKCYJNE WZORY:

- PIERŚCIONKÓW,
- KOLCZYKÓW,
- BRANSOLET

oraz bogaty asortyment

- KAMIENI NATURALNYCH jak: korale, turkusy, agaty
- i SYNTETYCZNYCH rubiny, chryzolyty, turmaliny, szafiry, szmaragdy, aleksandryty, bursztyny



POLECAJĄ:

ZAKŁADY USŁUGOWE

Spółdzielnia Pracy Rękodzieła Artystycznego
„JUWELIA”

usytuowane w Poznaniu

- przy ul. Cedrowej nr 12
- i na Osiedlu Przyjaźni 125 B

Zakłady nr 9 i 38 wykonują przerób złota i naprawy w terminie jednego miesiąca. 1052-K2

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

w Poznaniu, ul. Kramarska nr 17

ZAPRASZA PT. KLIENTÓW

DO KORZYSTANIA Z USŁUG:

◆ DORABIANIA KLUCZY PATENTOWYCH

Poznań, Os. Manifestu Lipcowego 52a

Gniezno, ul. Grzybowa 31

Opalenica, ul. 5 Stycznia 6

Srem, ul. Powstańców Wlkp. 3

Sroda Wlkp., ul. Krótka 1

Szamotuły, ul. Świerczewskiego 21

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
w Poznaniu, ul. Kramarska 17

uprzejmie informuje PT Klientów, że
Zakład Usług Kserograficznych w Poznaniu
ulica Nehringa 9

ZOSTAŁ PRZENIESIONY
i ŚWIADCZY USŁUGI dla LUDNOŚCI
w POZNANIU, ulica KLASZTORNA 17/18,
telefon 573-91, w godz. 9—17.
779-K1

pracownicy poszukiwani

SPÓŁDZIELNIA KÓLEK ROLNICZYCH
w Duszniakach Wlkp., 64-550 Duszniaki, woj. po-
znańskie, telefon Duszniaki Wlkp. nr 86 — za-
trudni zaraz w nowej fermie owiec w Chel-
mniku.

— ZOOTECHNIKA,
— OW CZARZY — najchętniej małżeństwo.
Od kandydatów wymaga się kwalifikacji
w branży owczarskiej.
Dyrekcja zapewnia mieszkanie służbowe
w nowym budownictwie.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego obo-
wiązującego w SKR — system akordowy.
Blższych informacji udzieli: Dyrekcja SKR.
Kosztów podróży nie zwracamy. 86383g

praca

Rencistę na pół etatu do
zakładu zegarmistrzow-
skiego przyjąć. Tel.
673-198 88363g

Przyjmę opiekunkę dla
starszej osoby. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 88369g

Krawcowa i sprzedawczy
ni potrzebne do sklepu
z konfekcją. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
87511g

Tokarz samodzielną po-
trzebny. Dachterski, Nad
Wierzbakiem 16. 88514g

Fryzjerka potrzebna.
Świerczewskiego 65 naroż-
nik Szamotulskiej 87538g

nauka

Wykonuje rysunki tech-
niczne, ul. Dzierżyńskiego
98 m. 9 godz. 17—13
Krawczyk. 83729g

kupno

Stary obraz, ikona, ramię
kupię. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
86854g

Zegarek kieszonkowy zło-
ty, srebrny, także dzwo-
niący itp. nawet uszko-
dzony kupię. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 86855g

Klatki przenośne do ho-
dowli nutrii, kupię. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 85551g

Kioski z kwiatami, cen-
trum Poznania, kupię.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 85543g

Zegary wszelkiego rodza-
ju na chodzie lub uszko-
dzone, kupię. Oferty z
krótkim opisem „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 85752g

Używany fotel dentysty-
czny, kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
85669g

Motocykl MZ, kupię. Te-
lefon 625-64. 85544g

Maszynę walizkową do
pisania, kupię. Tel. 627-31.
85696g

Bony Pekao — kupię.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 85762g

spredaz

Sprzedam domowy magiel
elektryczny, butle gazo-
w 5 l, podwójną domo-
wą maszynę dziewiarską.
Poznań, Os. Piastowskie
9 m. 15 od godz. 17 88448g

Wózki dziecięce najnow-
sze modele poleca Cz.
Szczepańska, Czerwonej
Armii 61 w podwórzu.
85248g

Sprzedam wózek głęboki
austriacki. Poznań, Dzier-
żyńskiego 7 m. 10 po
godz. 16. 88270g

Okazyjnie sprzedam mo-
tor WSK 175. Grochowska
91a m. 2. 88337g

Fabrycznie nowa kuchen-
ka gazowa sprzedam. Sza-
motańska 86 m. 16, po
godz. 17. 88416g

Sadzonki pomidorów do
uprawy pod osłonami
oferuje ogrodnictwo Ul.
Starolecka 165 88446g

Bassety, rodowodowe, po
złoty medalistki sprze-
dam. Warszawa, tel.
28-86-65. 88401g

samochody

Moskwicza 407 do remon-
tu sprzedam. Os. Bohate-
rów II Wojny Światowej
34 m. 70. 85787g

Sprzedam Warszawę M-203
górnozaworową Stan do
bry. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
88385g

Ekspresowe bieżnikowa-
nie i wyważanie opon do
samochodów: Warszawa,
Syrna, Flak 125, 126,
Wartburg, Skoda, Mo-
skwicz poleca: Zakład
Wulkanizacyjny, Marian
Krzyżagórski, Staszew,
tel. 80 ul. Grobla. 86987g

Pilnie sprzedam Skodę
1200. Bogucin, ul. Gnie-
zińska 1 m. 1. 85688g

Moskwicza 407 w ideal-
nym stanie sprzedam Po-
znań, ul. Kolejowa 46 m.
15 po godz. 17. 85713g

Fiata 120P rocznik 1977
sprzedam. Wiry, ul. Le-
czycy 40. 88445g

Fiata 125P, rocznik 1979
sprzedam, tel. 33-31-96 po
godz. 14. 88412g

Fiata 125P rocznik 1974
sprzedam telefon 723-18.
88650g

Zastawę 750 sprzedam.
Owslana 5 m. 2. 88532g

lokale

Małżeństwo z dwójgłem
dzieci poszukuje na pół
roku mieszkania w Po-
znaniu 2 lub 1-pokojowe
go z kuchnią. Bołko-
wicka 5. 88364g

Pani z dzieckiem dwule-
tnim poszukuje pokoju,
może być przy starszej
osobie. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
88371g

Zamienię mieszkanie kwa-
terunkowe, 3,5 pokoju
kuchnia — łazienka 110
m², III piętro, c.o., dziel-
nica Grunwald na samo-
dzielne 2-pokojowe tylko
z c.o. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
85584g

Pokój 1—2-osobowy wy-
najmę kulturalnym stu-
dentom. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
85593g

Zamienię mieszkanie jed-
nopokojowe nowe budow-
nielne w Stare Miasto na
większe. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
85586g

Bydgoszcz zamienię M-3
pokój z kuchnią z wszel-
kimi wygodami na podob-
ne w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 85615g

Przyjmę dwie panienki
na wspólny pokój. Ul.
Leszczyńska 31. 85620g

M-3 własnościowe sprze-
dam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 85653g

Wydzierżawie pomieszcze-
nia na magazyny 200 m²
10 km od Poznania przed
siebiostw państwowemu.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 85684g

Poszukuję lokalu na pra-
cownię krawiecką. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 85539g

Mieszkanie własnościowe
M-2 w Poznaniu kupię.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 85585g

Małżeństwo wynajmie
M-2. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 85721g

Zamienię 2 pokoje z kuch-
nią na Dębu na równo-
rzędne lub pokój z kuch-
nią. Tel. 432-41 po godz.
22 lub oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 85741g

Mieszkanie własnościowe
w starym budownictwie
kupię. J. Juszczyński, Lu-
bawska 22. 85797g

Dwupokojowe, samodzielne,
1 ptr. (Solacz), zamie-
nię na większe. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 85806g

Torun! M-4 centrum za-
mienie na mieszkanie w
Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
85807g

Do wynajęcia mieszkanie
lub pokoje niemeblowane
w Puszczykowskiej blis-
ko komunikacji. Tel.
221-570. 85833g

nieruchomosci

Sprzedam parcelę przy
Botaniku ul. Dąbrowskie
go warunek M-3 większy
metraż w centrum I pię-
tro własnościowe. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 85953g

Działkę ogrodniczą 0,5 ha
wydzierżawić (kupię),
tel. 470-44 88480g

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 4 pokoje, kuch-
nia, łazienka, weranda
do wykończenia, całość
podpiwniczona działka 510
m² Poznań — Piątkowo.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 85633g

Działkę rekreacyjną bar-
dzo ładnie położoną z do-
godną komunikacją blisko
Poznania sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 85637g

zguby

30 marca zaginął czarny,
średni pudel, krótko o-
strzyżony. Znalazcę wy-
nagrodzę. Poznań, Bonin
22 m. 16 (Winiary). 88225g

Zgubiłem teczkę z faktu-
rami za rok 1978. Proszę
o zwrot Leszczyńska 65.
88424g

rozne

Naprawa lodówek, tel.
33-16-17, 133-238 Hajdych
85483g



Cocktail-Bar „Hortex”

w Poznaniu ul. Głogowska 29

życzy wszystkim
klientom

ZDROWYCH — WESOŁYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

oraz zaprasza

do ZAKUPÓW ŚWIĄTECZNYCH
WYROBÓW CUKIERNICZYCH

w dniach:

czwartek, piątek (12 i 13 kwietnia) w godz. 8—21
sobota (14 kwietnia) w godz. 8—16

88451g

komunikaty

Wielkopolskiej Gry
Liczbowej „Koziołki”
dot. Gry z 8 kwietnia 79 r.

Wygrane za 3 trafne po-
zi. 5.845,—
Wygrane za 2 trafne po-
zi. 899,—

Wygrane w I losowaniu
za 4 trafne 18.891,—
za 3 trafne 77,—
za 2 trafne 7,—

Wygrane w II losowaniu
za 4 trafne 8.200,—
za 3 trafne 57,—
za 2 trafne 7,—

Wygrane w III losowaniu
za 5 trafnych 10.395,—
za 4 trafne 1.450,—
za 3 trafne 23,—

Za 4-cyfrową końców-
kę banderoli wypłaty po-
zi. 2.500,— zł.

Za 3-cyfrową końców-
kę banderoli wypłaty po-
zi. 500,— zł.

Wszystkie kolektury na
terenie miasta Poznania
przyjmują kupony na lo-
sowanie Świąteczne, któ-
re odbędzie się w Po-
znaniu na Starym Rynku
w dniu 16. IV. 1979 roku
o godzinie 12 — w czwar-
tek i piątek do godz. 18
oraz w sobotę do godzi-
ny 16.

Kolektura 55 ul. Fredry
7 czynna w piątek do go-
dziny 20.

PAMIĘTAJCIE!
„KOZIOŁEK”
to nasza Gra —
to Gra Wielkopolski!

Gra nr 38 „3X10” z
dnia 8. IV. 1979 r. 1229-K1

URZĄD MIASTA i GMINY w Grodzisku Wlkp.
— podaje co następuje:
WŁODZIMIERZ DZIAMSKI, s. Ludwika,
zam. Grodzisk Wlkp., ul. Powstańców Chocie-
szczyńskich 13 — w dniu 29 sierpnia 1978 roku
w kawiarniach na terenie m. Opalenicy, będąc
pod wpływem alkoholu, wybrzykiem polegają-
cym na szarpaniu, popychaniu oraz wzięciu
udziału w bójce, zakłócił spokój publiczny, co
stanowi wykroczenie z art. 51§2 k. w.

Za powyższe wykroczenie, Kolegium d/s Wy-
kroczeń przy Wojewodzie Poznańskim, rozpa-
trując sprawę w trybie odwoławczym wymie-
rzyło obwinionemu karę zasadniczą grzywny
w wysokości 5.000,— zł (pięć tysięcy), z za-
mianą na 50 dni aresztu w razie gdy egzekucja
grzywny okaże się bezskuteczną, przyjmując
dzień aresztu za równoważny grzywnie 100,—
złoty oraz karę dodatkową podania orzecz-
enia do publicznej wiadomości w gazecie na
koszt ukarane.

Wykonując powyższe orzeczenie, Urząd M.
i Gm. w Grodzisku prosi o zamieszczenie w
„Głosie Wielkopolskim” zasadniczej treści tegoż
orzeczenia — na koszt ukarane.

713-K2

KOLEGIUM do SPRAW WYKROCZEŃ przy
Prezydencie Miasta Poznania — ukarało w
trybie przyspieszonym ob. ROMANA ODWRO-
TA, syna Edmunda, ur. 4. 11. 1960 r., zam. Po-
znań, ul. Polna 23 — za to, że w dniu 26. 2.
1979 r. o godz. 18 w Poznaniu w barze „Pia-
stun” przy ul. Kraszewskiego — będąc pod
wpływem alkoholu zakłócił spokój i porządek
publiczny przez używanie słów nieprzyzwoitych
i rzucanie sprzętami w lokalu, co stanowi wy-
kroczenie z art. 51§2 kodeksu wykroczeń i na
podstawie tegoż artykułu wymierzono 3 mie-
siące aresztu zasadniczego. Jako karę dodac-
kową Kolegium orzekło podanie orzeczenia do
publicznej wiadomości w „Głosie Wielkopol-
skim” na koszt ukarane.

917-K1

† Dnia 8 kwietnia 1979 roku, zmarła w Bogu
kochana matka, teściowa, babcia i prabab-
cia, przeżywszy lat 71 sp.

PELAGIA PAULI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 12 bm.
o godz. 13.50 na cmentarzu jumińskim.

W głębokim smutku pograżeni
synowie z rodzinami
1114-U3

† Dnia 9 kwietnia 1979 roku, zmarła nagle w
wieku 68 lat nasza kochana matka, teści-
owa, babcia i siostra, sp.

MARIA BORACKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 12 bm.
o godz. 8.10 na cmentarzu jumińskim.

W smutku pograżona
RODZINA
ul. Bonin 10 m. 16 88511g

† Dnia 6 kwietnia 1979 roku, zmarł w 60 ro-
ku życia nasz ukochany mąż, ojciec, teść
i dziadek, sp.

JAN QUANDT

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 12 bm.
o godz. 11.50 na cmentarzu jumińskim.

W smutku pograżona
żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji
Osobnych zawiadomień nie wysyła się
ul. Naramowicka 35 88355g

† Dnia 8 kwietnia 1979 roku, zmarła w Bogu
po ciężkich cierpieniach ukochana żona,
najdroższa mamusia, córka, synowa, sio-
stra, ciocia, szwagierka i bratowa, przeżywszy
lat 33, sp.

MARIA BANASZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 12 bm.
o godz. 9.30 na cmentarzu jumińskim.

W głębokim smutku pograżeni
mąż z dziećmi i rodziną
ul. Bonin 2 m. 30. 1116-U3

† Dnia 8 kwietnia 1979 roku, zmarła opatrzo-
na Sakramentami św. przeżywszy lat 64
nasza ukochana matka, teściowa, babcia, pra-
babcia i siostra, sp.

WIKTORIA DEMBIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 12 bm.
o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżona w smutku
RODZINA
ul. Albańska 14 m. 7. 88515g

† Dnia 9 kwietnia 1979 roku, odszedł od nas
na zawsze przeżywszy lat 31, nasz najdroż-
szy i najtroskliwszy niezapomniany mąż, ta-
tulek, syn, zięć, brat, szwagier i wujek, sp.

ADAM PRZYBYŁ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm.
o godz. 14.30 na cmentarzu jumińskim.

W nieutulonym smutku pograżone
żona z dziećmi i rodziną
ul. Podgórze 2/3
Autobus odjeżdża sprzed domu o godz. 13.30.
88594g

† Dnia 9 kwietnia 1979 roku po długich i cięż-
kich cierpieniach zmarła opatrzona Sakra-
mentami św. moja ukochana żona i nasza naj-
droższa mama, sp.

DANIELA ZAPŁATA

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 13 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu jumińskim.

W smutku pograżony
mąż z synami i rodziną
ul. Świt 22 m. 8 1112-U3

† Dnia 9 kwietnia 1979 roku, zmarła opatrzo-
na Sakramentami św. przeżywszy lat 64
nasza ukochana matka, teściowa, babcia, pra-
babcia i siostra, sp.

IRENA ZWIERZCHOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 12 bm.
o godz. 12.30 na cmentarzu jumińskim.

W smutku pograżona
RODZINA
ul. Mostowa 15 m. 6
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 88365g

† Dnia 9 kwietnia 1979 roku, zmarła opatrzo-
na Sakramentami św. nasza najukochańsza
mama, teściowa, babcia, szwagierka i kuzynka

† Dnia 8 kwietnia 1979 roku, zmarła opatrzo-
na Sakramentami św. przeżywszy lat 73 nasz
ukochany brat, szwagier i wujek, sp.

† Dnia 8 kwietnia 1979 roku, zmarła opatrzo-
na Sakramentami św. przeżywszy lat 73 nasz
ukochany brat, szwagier i wujek, sp.

† Dnia 8 kwietnia 1979 roku, zmarła opatrzo-
na Sakramentami św. przeżywszy lat 73 nasz
ukochany brat, szwagier i wujek, sp.

† Dnia 8 kwietnia 1979 roku, zmarła opatrzo-
na Sakramentami św. przeżywszy lat 73 nasz
ukochany brat, szwagier i wujek, sp.

† Dnia 8 kwietnia 1979 roku, zmarła opatrzo-
na Sakramentami św. przeżywszy lat 73 nasz
ukochany brat, szwagier i wujek, sp.

† Dnia 8 kwietnia 1979 roku, zmarła opatrzo-
na Sakramentami św. przeżywszy lat 73 nasz
ukochany brat, szwagier i wujek, sp.

† Dnia 8 kwietnia 1979 roku, zmarła opatrzo-
na Sakramentami św. przeżywszy lat 73 nasz
ukochany brat, szwagier i wujek, sp.

† Dnia 8 kwietnia 1979 roku, zmarła opatrzo-
na Sakramentami św. przeżywszy lat 73 nasz
ukochany brat, szwagier i wujek, sp.

† Dnia 8 kwietnia 1979 roku, zmarła opatrzo-
na Sakramentami św. przeżywszy lat 73 nasz
ukochany brat, szwagier i wujek, sp.

† Dnia 8 kwietnia 1979 roku, zmarła opatrzo-
na Sakramentami św. przeżywszy lat 73 nasz
ukochany brat, szwagier i wujek, sp.

† Dnia 9 kwietnia 1979 roku, zmarł nagle w
wieku 73 lat

KAZIMIERZ POCZEKAJ

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 bm. o godz.
15 na cmentarzu św. Krzyża w Gnieźnie.

Żona z dziećmi i rodziną
88601g

† Dnia 10 kwietnia 1979 roku, zmarł nagle nasz
drogi nauczyciel, kierownik Kliniki Chirurgii
Dziecięcej Akademii Medycznej w Poznaniu

prof. dr hab. med.
MIECZYSLAW WÓJTOWICZ

W Zmarłym straciliśmy wspartego przeło-
żonego, całym sercem oddanego sprawie chore-
go dziecka.

Zegnamy Go z głębokim żalem.
Uczniowie i współpracownicy
z Kliniki 88601g

† Dnia 9 kwietnia 1979 roku, zmarł mój naj-
droższy mąż, nasz kochany szwagier i wu-
jek, sp.

† Dnia 9 kwietnia 1979 roku, zmarł mój naj-
droższy mąż, nasz kochany szwagier i wu-
jek, sp.

† Dnia 9 kwietnia 1979 roku, zmarł mój naj-
droższy mąż, nasz kochany szwagier i wu-
jek, sp.

† Dnia 9 kwietnia 1979 roku, zmarł mój naj-
droższy mąż, nasz kochany szwagier i wu-
jek, sp.

† Dnia 9 kwietnia 1979 roku, zmarł mój naj-
droższy mąż, nasz kochany szwagier i wu-
jek, sp.

† Dnia 9 kwietnia 1979 roku, zmarł mój naj-
droższy mąż, nasz kochany szwagier i wu-
jek, sp.

† Dnia 9 kwietnia 1979 roku, zmarł mój naj-
droższy mąż, nasz kochany szwagier i wu-
jek, sp.

† Dnia 9 kwietnia 1979 roku, zmarł mój naj-
droższy mąż, nasz kochany szwagier i wu-
jek, sp.

† Dnia 9 kwietnia 1979 roku, zmarł mój naj-
droższy mąż, nasz kochany szwagier i wu-
jek, sp.

† Dnia 9 kwietnia 1979 roku, zmarł mój naj-
droższy

KWIECIEŃ
11
Środa
Filipa
Leona
Różnice: 6.05—19.44

TEATR

OPERA — g. 19 „Cyryl i Seweryn”
MUZYCZNY — g. 19 „Wiedeńska krew”
POLSKI — g. 19 „Rozmowy z katem”
NOWY — g. 19 „Miłość pod Padwą”
LALKI I AKTORA — g. 11 „Koziołki z wieży ratuszowej”, g. 17 „Co kto chce czyli 7 przygód Centka”

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 20 „Marażoncy” (amer. 18 l.), g. 15.30, 17.30 „Szklane serce” (RFR 15 l.)
KDF PALACOWE — g. 15.30 „Przez Góry Skaliste” (amer. b.o.), g. 17.30, 19.30 „Mroźny pepperment” (hiszp. 18 l.)
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Julia” (amer. 15 l.)
BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Mroczny przedmiot pożądania” (fr. hiszp. 18 l.)
GONG — g. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30 „Sędzia Fayard zwany szeryfem” (fr. 15 l.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 „Zadanie” (amer. 15 l.), g. 18, 20 „Życie rodzinne” (pol. 15 l.)
KOSMOS — g. 17.30 „Ofiara namiętności” (hiszp. 18 l.)
MALTA — g. 16, 19 „Republika Użycka” cz. I i II (jug. 15 l.)
MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Komisarz w spodniach” (fr. 15 l.)
OSIEDLE — g. 16 „Niezwadnion przysięga” (rum. b.o.), g. 19 „Zasady dominacji” (amer. 15 l.)
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Ebi rah, potwór z głębin” (jap. 12 l.)
RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Szantaż” (ang. 18 l.)
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19 „Ring” (weg. 15 l.)
TĘCZA — g. 16 „Gesiarek Maciek” (weg. b.o.), g. 17.30, 19.30 „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz” (pol. 15 l.)
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Dom pod czerwonym latarnią” (weg. 18 l.)
WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Gwieźdny wojny” (amer. 12 l.)
WRZOS (Mosina) — g. 17 „Gdziała kontra Gigan” (jap. b.o.), g. 19 „Anno domini 1573” (jug. 18 l.)
ZOO (stare), ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Krancowa od g. 9 do zmroku.

DYŻURY

SZPITAL: internia, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chetmonskiego 20 — tel. 66-00-66, nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 22-12-61; Osiedle Piastowskie 18, tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 205-431; ul. Kościuszki 103 nagłe zachorowania w domu, tel. 544-44; wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 544-46; Luboń, tel. 120-309; Swarzędz, tel. 309 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie — g. 7—22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 988 czynny od godz. 15.30—7.30, al. Marcinowska 100 — dyżuruje lekarz psychiatra. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekun czego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51, czynny w wyżej podanych godzinach. W niedziele i święta obie placówki czynne całą dobę.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 319, Mickiewicza 22, Słowiańska, Staroleśka 1, Głogowska 107/109. Cs. Przyjaźni paw. 141, al. Marcinowska 11 (cała doba).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Czwórka pory roku; 11.25 Nie zapomnijcie słoneczka: „Śmiech po wstań” — opow. T. Borowskiego; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polskiej melodii; 13.01 Rytmy młodych; 13.20 Z na grań J. Garbarka; 13.40 Kacik nielomana; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” c.d. (ok. g. 15.45 — inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Kiermasz polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Polska muzyka ludowa; 20.05 Sładem naszych interwencji; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.20 Koncert chopinowski z nagrań M. Polliniego; 22.23 Zielona Góra na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muzyczny; 23.15 Wielka Ork. Symf. PR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 21, 22.
PROGRAM II: 8.01 R. Glier: Konc. op. 75 na harfe i ork.; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10 Szpilki dla każdego nr 44 — W. Brudziński; 10.30 Kwintet S. Stutta; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Utwory organowe Liszta; 11.35 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka sportowa; 12.05 Gdy człek w taniec polski stanął; 12.25 Symf. polskie z XVIII wieku; 13 Aud. publiczności; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.51 Ork. Kameralna w Heidelbergu; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Dla dzieci: „Wiosenne spot-

6000 młodych rozpoczęło wielkie porządki

Młodzież całego kraju podejmuje wiosną, rozliczne czynności produkcyjne i społeczne, co jest od wielu lat tradycją w tym środowisku. Wczoraj „Wiosna czynów” zaczęła się także w województwie poznańskim. W pierwszym dniu pracowało około 6 000 młodych — m. in. porządkując parki i zieleńce, otoczenie zakładów pracy, dokonując drobnych remontów i napraw, malując drogi, oczyszczając znaki na nich. W młodzieżowych działaniach prym wiodą członkowie ZSMP. Na Wildzie 100 osób porządkowało Łęgi Dębskie, młodzi z Węzła PKP oczyszczali perony Dworca Głównego i zbierali złom; w „Wierpofamie” naprawiano sprzęt wodny, który przyda się młodzieży latem. 100 osób pracowało przy remoncie amfiteatru w Parku Tyśiąclecia na Nowym Mieście. Na Starym Mieście młodzież malowała pasy na jezdniach i urządziła ścieżkę zdrowia. W Swarzędzu porządkowano promenadę nad jeziorem.
Zainaugurowana wczoraj w Poznaniu „Wiosna czynów” ma długofalowy charakter; najbardziej zintensyfikowane działania nastąpią 28 i 29 kwietnia — w rocznicę utworzenia Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. (ask)

Międzynarodowo w jazzowym Poznaniu

Minął pierwszy miesiąc koncertowej działalności najmłodszej placówki kulturalnej miasta — Poznańskiego Towarzystwa Jazzowego. Po „meczach”, „Gold Washboard” — „Night Jazz Orchestra”, recitalach „The Quartet”, koncertach „Sun Ship” oraz „SBB”, mocnym akcentem były imprezy z udziałem artystów amerykańskich.
Cyklem recitali w poznańskim BWA rozpoczęła tournée po Polsce amerykańska wokalistka — Rachel Gould, której towarzyszy grupa „Trapez” z Poznania. Wspólne ich koncerty uwydatniły poszukiwania artystyczne wokół tradycji jazzowej. Gould śpiewa wszystko: od „All Blues” Davisa po „One Note Samba” Jobima, a „Trapez” szczególnie udanie gra utwory klasyków jazzu — Ellingtona, Parkera, Kapera.
Inauguracyjny koncert z cyklu „Jazz w Pałacu” upłynął pod znakiem muzyki orkiestrowej. Poznańska Orkiestra Rozrywkowa PRITV zaprezentowała się słuchaczom w repertuarze jazzowym, grając zarówno standardy, jak i kompozycje własne. Złożone brzmienie, nowoczesne podziały rytmiczne, interesująca interpretacja — to elementy potwierdzające różnorodność poszukiwań zespołu. „Fredonia Jazz Ensemble” — amerykański big band uniwersytecki z Nowego Jorku wprowadził do Pałacu Kultury duży jazzowej nowoczesności. Orkiestra opiera swój repertuar na wypróbowanych standardach w aranżacjach członków zespołu (np. interesujące „Palladium” — Weather Report), a w kompozycjach własnych big band przedstawia oryginalny styl wykonawczy — poprawny w partiach solowych, nie przekonywający jednak w improwizacjach solowych. (dp)

Młodzi z PWSM na scenie operowej

Współpraca Opery Poznańskiej z Państwową Wyższą Szkołą Muzyczną przejawia się m. in. w udostępnianiu sceny studentom Wydziału Wokalnego uczelni. Przynajmniej raz w roku odbywa się gale w przedstawienie jednego z wielkich dzieł operowych ze studentami w rolach głównych.
Dzisiaj poznańska publiczność będzie mogła obejrzeć i posłuchać potencjalnych kandydatów na 50 listów naszej Opery w „Cyrylu i Sewerynie” G. Rossiniego. Studentka grupy przygotowań aktorskich tego spektaklu dziewczyna wydziału zarazem artysta opery — doc. Bogdan Ratajczak. Młodym wykonawcom towarzyszyć będą chór i orkiestra Opery Poznańskiej pod dyrekcją Mieczysława Dondajewskiego. (wig)

kania”; 14.50 Muzyka Mozarta; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopów; 16 Ork. F. Pourcella; 16.10 Poezję włoskiej piosenki; 16 Rep. pt. „Widzi mi się, widzi wam się”; 16.20 Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muzyczna pocztka UKF; 17.40 Wszystkie nagrania Charlie Parkera; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w wyd. dzw. — S. Żeromski: „Przedwiosnie”; 19.35 Opera — C. Monteverdi: „Koronacja Poppea”; 19.50 „Królewska ryba” — odc. pow. 20 „Dym z papieżosów”; 20.30 Pod urokiem poezji — W. Warska i C. Niemcewicz; 21 Ludwika Beethoven opera omnia; 22.05 Gwiazda siedmiu wieców — duo Completorium; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje Zofia Małynicz; 23.05 Między dniami a snem.
Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22, 6.59.
PROGRAM IV: 3 Wiosna w piosence; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących (sem. II) — Historia; „Potop”; 8.25 M. Ravel: Pavana dla zmarłej Infanții; 8.35 Muzyka; 9 Dla kl. I (wych. muzyczne); „My lubimy kwiecień”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Jez. angiel-

Studenci uieli sprawcę przestępstwa

Późnym wieczorem 22 stycznia tego roku na Winogradach wracająca do domu studentka została zaatakowana przez nieznanego jej mężczyznę. Sprawca napadu bijąc ją i dusząc usiłował dokonać gwałtu. Dzięki energicznej obronie dziewczyna zdołała się wyrwać z rąk napastnika i zbiec.
Kiedy opowiadała wszystko kołegom — Włodzimierzowi N. i Waldemarowi M. (studenci Akademii Rolniczej w Poznaniu), ci postanowili podjąć próbę zatrzymania przestępcy. Dokonując, wraz z dwoma przechodniami, penetracji zaśnieżonego terenu zauważyli w końcu sprawcę napadu. Po pościgu został on ujęty i przekazany funkcjo-

Silniki z „Wiefamelu”



Wielkopolska Fabryka Maszyn Elektrycznych „Wiefamel” w Poznaniu jest największym producentem krajowym silników jedno-fazowych dla rolnictwa. Z myślą o indywidualnych gospodarstwach, wytwarza się 3 podstawowe rodzaje silników, stanowiące 80 procent produkcji.

Na zdjęciu: Roman Grzępa i Andrzej Kuciak podczas końcowego montażu.

W podmiejskich ogrodach działkowych

Altana tylko magazynem?

Z każdym rokiem ubywa w mieście działek pracowniczych, a przybywa ich na terenach z dala od granic Poznania. Jest to wynik głównie modernizacji tras komunikacyjnych. Tylko w tym roku pochłonięto ponad 200 działek. Także w latach następnych kolejne w mieście działki zostaną zlikwidowane. W zamian na ogrody przeznaczają się obszary podmiejskie. Zlokalizowane kilka kilometrów od centrum w Sypniewie dzieli od centrum około 18 kilometrów. Dla niezmotywowanych dojazd do działek nawet na Ławicy przy ul. Złotowskiej — nie jest więc łatwy.

Lokalizowanie ogrodów na obrzeżach miasta zmienia ich charakter. Mało kto bywa w nich codziennie od wczesnej wiosny do późnej jesieni. Coraz częściej natomiast traktowane są jako miejsca sobotnio-niedzielnego wypoczynku a nawet urlopu.

W tej sytuacji nieżyłowie stają się przepisy dotyczące rozmiarów altan. Ich powierzchnia — 20 metrów kwadratowych na pewno wystarcza dla ogrodów działkowych w mieście. Bo małe domki służą głównie do przechowywania narzędzi i są schronieniem przed deszczem. Nikt tam nie nocuje. Taką możliwość należy jednak brać pod uwagę w ogrodach podmiejskich, które zaczynają być miejscem wypoczynku sobotnio-niedzielnego. Tymczasem altany obecnej wielkości nie zapewniają odpowiednich warunków noclegu rodziny nawet 4-osobowej.

Dlatego też coraz więcej altan w podmiejskich ogrodach działkowych osiąga rozmiary ponadnormatywne. Bezprawnie. Bo chociaż

zmienia się charakter działek, nadal obowiązuje ten sam normatywny wielkości altan. Niektórzy działkowcy — omijając przepisy — stawiają większe domki. Nikt zresztą tego nie kontroluje. Może dlatego, że brak przekonanych o słuszności ograniczania powierzchni altan.

Działacze Krajowej Rady Pracowniczych Ogrodów Działkowych niejednokrotnie już postulowali zmianę norm powierzchni altan w ogrodach położonych z dala od granic miasta. Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska było jednak odmiennego zdania, przy czym uzasadnia je brakiem materiałów budowlanych i obawą przed przekształceniem altan w domki jednorodzinne.

Ostatnio ministerstwo wprowadziło wyrażoną zgodę na budowę altan o powierzchni do 35 metrów kwadratowych, ale wyłącznie w ogrodach położonych co najmniej 30 kilometrów od śródmieścia. Poznańscy działkowcy nie tym nie skorzystają, bowiem ogrody jeszcze nie są lokowane w tak znacznej odległości od centrum miasta.

Jak informuje Wojewódzki Zarząd POD w Poznaniu, zarządzenie resortu administracji, które wkrótce ma obowiązywać, dotyczy głównie nowych ogrodów międzyzakładowych o poszerzonym programie działalności. A także jeszcze wokół Poznania nie powstają. Nadal więc na działkach poza miastem powierzchnia altan nie może przekraczać 20 m kw. A jeśli przekracza, to użytkownikowi grozi kara. (an)

SYGNAŁY I ODPOWIEDZI

● Mieszkam we wsi Szymanowo. Prenumeruję „Głos Wielkopolski”. Od 1 marca otrzymuję go nieregularnie. 12 marca nie przyniesiono w ogóle. Moje interwencje w Urzędzie Pocztowym w Rawiczu nie odnoszą skutku — pisze Jan T.

Z-ca Dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pocztowego w Lesznie poinformował, że od 1 marca br. nie było doręczyli. Przysyłkę pocztowych do wsi Szymanowo nie doręczano. Sytuacja ta już się poprawiła. Przysyłki doręczyli i w wsi Szymanowo jest regularnie obsługiwana. (904)

Przy hotelu „Poznań”

Wkrótce tramwaje pojadą nad przejściem podziemnym

Rozpoczął się ważny etap przebudowy układu komunikacyjnego u zbiegu ulic Gwardii Ludowej i Marchlewskiego, gdzie powstaje przejście podziemne. Wczoraj rano brygady Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego przystąpiły tam do „prostowania” pierwszej pary torów tramwajowych (na odcinku od ul. Przemysłowej do hotelu „Poznań”), które w związku z budową tunelu będą dotychczas w tym miejscu po dużym łuku. Wstrzymano więc ruch od strony Rataj do Mostu Dworcowego.

Po „wyprostowaniu” drugiej pary torów, czyli w przeciwnym kierunku jazdy (również przewidziano zamknięcie ruchu), zbuduje się rozjazd tramwajowy w miejscu zbliżonym do poprzedniego — bezpośrednio nad przejściem. Roboty z tym przedsięwzięciem związane potrwają około sześciu tygodni, a rezultatem będzie już docelowy kształt układu torowego w tym rejonie.

Oby tylko tempo prac było dobre i wspomniany termin dotrzymany, a może i skrócony, bo powstały na tej trasie duże niedogodności komunikacyjne. (bop)

Przegląd 550 amatorskich zdjęć i przezroczy

Dokonano oceny tradycyjnego już w Poznaniu wojewódzkiego Przeglądu Fotografii Amatorskiej, który prowadzi przez Pałac Kultury. Jury przyznało nagrody za najlepsze prace.

Pośród autorów w grupie zdjęć I miejsce uzyskał Jędrzej Borowczyk z poznańskiego Klubu Fotograficznego „Monoki”, natomiast II i III nagrodę przyznano kolejno Janowi Potędze z Wrześni (klub „Monoki”) oraz Ryszardowi Fajferowi z Poznania (Amatorski Klub Fotograficzny „Przymat”). W grupie przezroczy I nagrodę przypadła Bożenie Kwiatkowskiej i Studiu DIM przy klubie „Monoki”, zaś II miejsce Maciejowi Mańkowskiemu i Studiu DIM, a III — Włodzimierzowi Kowalskiemu z Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Nadto przyznano szereg dyplomów Grupy Twórczej A-74, PFT i Pałacu Kultury oraz nagrodę specjalną Wojewódzkiej Rady Zakładowych. Te ostatnią za dużą aktywność fotograficzną w Poznaniu, wysoki poziom prac i osiągnięcia w nowej dziedzinie twórczości — „diaporamie” — uzyskał Klub Fotograficzny „Monoki” Pałacu Kultury w Poznaniu.

Na przegląd 84 autorów na dostało 309 prac oraz 241 przezroczy (12 autorów). Do ekspozycji, która otwarta ma być 9 czerwca w salonie PFT przy ul. Paderewskiego, przeznaczono 85 fotografii (40 twórców) i 117 przezroczy (12 autorów). Będzie to więc dość reprezentatywna wizytówka amatorskiej twórczości fotograficznej w Poznaniu. (c)

Wiadomości: 6.40, 12 15 16 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR, RTSS. Matematyka (sem. 4) „Przekształcenia płaszczyzny” cz. 2; 6.30 — TTR, RTSS. Mechanizacja rolnictwa (sem. 4) „Naped elektryczny”; 9 — Chemia (klasa VII) — „Zasady” kol.; 10 — Fizyka (kl. VII) — „Silniki pracujące za nas”; 11.05 — Historia (kl. VII) — „O polskości”; 12.45 — TTR, RTSS. „Błaski i cienie baroku”; 13.25 — TTR, RTSS. Chemia (sem. 2) „Aldehydy i ketony”; 14.30 — „W drodze do nowego”; 15.30 — NURT — Nauczanie początkowe — „Odtwarzanie muzyki, metody, środki i formy” — cz. 3; 16 — Obiektyw; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — Dla dzieci „Kameleon” (kol.); 17 — „Dom i my” (kol.); 17.15 — Losowanie Małego Lotka” (kol.); 17.25 — Kł. Biologia i profilaktyka — pr. o światłowy (kol.); 17.50 — Wojskowy

program historyczny „Karabin i lancet” — o polskiej medycynie wojskowej; 18.20 — „10 minut” teleturynie (kol.); 18.30 — Śródmiejskie przygody — film dok. prod. tv włoskiej „W poszukiwaniu cennych ziół” (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczór z Sienkiewiczem (kol.); 20.15 — KIF „Wesele” — film fab. prod. pol. (kol.); 22 — XYZ — cz. 1 (kol.); 22.30 — Dziennik; 22.45 — XYZ — cz. 2 (kol.).
PROGRAM II: 16 — Język rosyjski — kurs podst. I. 25 (kol.); 16.30 Jez. ang. — kurs podst. I. 24; 17 — Sprawy młodych — „Czysta rzeka” — film fab. prod. CSRS (kol.); 18.30 — Dla zainteresowanych historią — „Antyczny świat prof. Krawczuka”; 19.10 — Teleskopi (kol.); 20.15 — „Ekran reporterów” (kol.) — „W Wietnamie i Kambodży” — pr. publ.; 21.15 — Galeria 35 Milionów „Malarstwo i grafika Jana Tarasina”; 21.45 — 24 godziny (kol.); 21.55 — Wszystko już było — Kł. Jędrusiak — pr. publicystyki kulturalnej (kol.); 22.30 — Bez recept — Program o wychowaniu.